



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

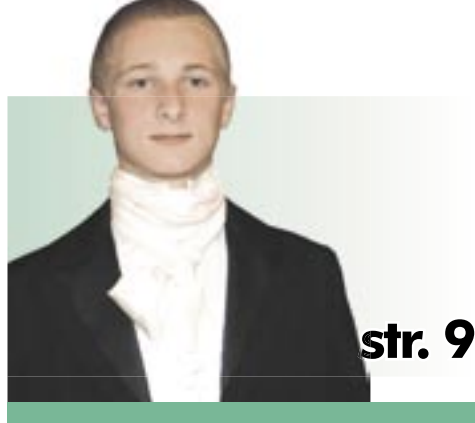
www.tygodniksanocki.eu

## Galicyjski rynek już z brukiem



str. 8

## Na warszawskich salonach



str. 9

## Lubi rozbrajać bomby



str. 9

# Dopalacze na zakazie

Polski rząd wypowiedział bezwzględną wojnę dopalaczom. Od tygodnia prowadzi ją na wszystkich frontach przy pomocy inspektorów sanitarnych oraz policji. Ich działania objęły też Sanok. W sobotę zamknięto – podobnie jak setki innych w całym kraju – sklep zlokalizowany na „Okęciu”. Tego samego dnia na Szpitalny Oddział Ratunkowy trafiła 20-latka, która zatrała się paronarkotykiem użyczonym jej przez koleżankę.

Zaczęła tracić przytomność. Przerazone tym dwie pozostałe wezwały pogotowie. Ofiara dopalacza trafiła na Szpitalny Oddział Ratunkowy, gdzie udzielono jej pomocy medycznej. Kiedy potwierdzono, że nie ma zagrożenia życia, dziewczyna opuściła szpital.



*Sprzedawca (z lewej) – prywatnie ponoć brat właściciela sklepu – przyznał, że jest akcją nieco zaskoczony. Nie utrudniał jednak zadania inspektorom sanepidu – wszystko odbyło się bez zgrzytów i konieczności policyjnej interwencji.*

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Larum podniesiono po serii zatruci w całym kraju, które przyniosły również ofiary śmiertelne. Efektem tego był zmasowany atak na dopalaczowe imperium. W sobotnie popołudnie około godz. 15 do hurtowni i sklepów handlujących środkami odurzającymi wkroczyli inspektorzy sanitarni w asyście policji. Działając na mocy decyzji Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie wycofania z obrotu wyrobów o nazwie „Tajfun” oraz wszystkich podobnych produktów mogących zagrażać życiu i zdrowiu ludzi, zabezpieczyli specyfiki sprzedawane w tych placówkach.

Pojawili się również na sanockim „Okęciu”, gdzie mieści się jedyny w mieście sklep z dopalaczami. Jego właścicielem jest mieszkaniec Krosna, który posiada kilka podobnych placówek w regionie oraz hurtownię. – W obecności sprzedawcy przeliczyliśmy znajdujące się w sklepie produkty, zgodnie z ich asortymentem, wpisując wszystkie do protokołu. Nie było wśród nich artykułu o nazwie „Tajfun”, ale były inne dopalacze. Większość stanowiły tzw. kadtidelka oraz saszetki zawierające środki do wążchania, sprzedawane jako wyroby kolekcjonerskie. Zabezpieczyliśmy około 500 sztuk tych produktów. Ich rynkowa wartość jest dość znac-

na - sięga kilkunastu tysięcy złotych – mówi Jan Lech, zastępca Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

Z uwagi na wartość towaru oraz słabe zabezpieczenie sklepu uzgodniono, że bezpieczniej będzie opieczutowany karton z dopalaczami przekazać do hurtowni niż pozostawiać na miejscu. Tym bardziej, że – zgodnie z decyzją GIS zakazującą również obrotu wspomnianymi wyrobami – sklep zamknięto i oklejono papierowymi pieczęciami. We wtorek zostały one zdarte przez nieustalonego sprawcę. – Nie wiemy, kto zerwał pieczęcie. Mógł to być jakiś amator dopalaczy, niezadowolony z zamknięcia sklepu. Mamy jednak pewność, że sklep ten nie prowadzi dystrybucji. Założyliśmy nowe pieczęcie na drzwi – zapewnia Jan Lech.

### Więcej szczęścia niż rozumu

W tym samym czasie, gdy inspektorzy sanepidu wycofywali z obrotu zakazane „wyroby kolekcjonerskie”, lekarze sanockiego szpitala zajmowali się kolejną ich ofiarą – 20-lletnią mieszkanką Nadolan. Jak ustaliła policja, dziewczyna umówiła się z dwoma koleżankami w wieku 19 i 22 lat. Podczas popołudniowego spotkania została poczęstowana dopalaczem o nazwie „Hammer” w postaci zielono-brunatnych włókien. Specyfik ten kupiła w Warszawie kilka dni wcześniej jej 19-letnia znajoma. Dziewczyny paliły go na balkonie. W pewnej chwili 20-latka źle się poczuła.

### Odlot totalny

Handel dopalaczami to nader intratny biznes. Przebicie ogromne, brak ewidencji i kasy fiskalnej – żyć nie umierać! W ciągu dwóch lat obowiązywania ustawy, która wprowadziła legalny obrót środkami odurzającymi, powstało w całym kraju ponad 1600 sklepów zajmujących się ich sprzedażą. Niektórzy zbili na tym kokosy. Jak choćby 23-letni łodzianin zwany królem dopalaczy, właściciel ponad stu sklepów, którego dochód w ubiegłym roku wyniósł ponoć 5,5 mln złotych...

Ale jest i druga strona medalu – tysiące młodych i bardzo młodych ludzi, którzy zafascynowani chwilowym „odlotem”, zatracają się całkowicie, popadając w uzależnienie. Albo aplikują sobie tzw. złoty strzał, po którym już nie wstają. Skala zjawiska jest porażająca, nawet w niewielkim Sanoku. Podczas kontroli inspektorów – sklep na „Okęciu” „zwizytowało” kilkanaście osób. Jedni – wystraszeni – nie zdecydowali się wejść do środka, obserwując z zewnątrz, co się dzieje, drudzy krążyli jak satelity i gorączkowo rozmawiali przez telefon, inni jeszcze podjeżdżali szybko samochodami i równie szybko zawracali. Wśród obserwatorów był chłopak w wieku około 15-16 lat, dwie szepczące między sobą dziewczyny oraz elegancik w szaro-srebrnym garniturze. Przypadek? Bynajmniej. Zwykła sobota...

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI  
OKNA ENERGOOSZCZĘDNE  
ENERGO 90  
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:  
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38  
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

# Notowania TS

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Wydział Gier i Dyscypliny PZHL za postawę i działania, które sprawiły, że w meczach z KTH Krynica i Cracovią w barwach CIARKO KH nie mógł wystąpić nowy zawodnik Tomasz Malasiński. Trzeba mieć w sobie dużo jadu i nienawiści, aby nie pomóc klubowi w zatwierdzeniu zawodnika dla jego nowego klubu w sytuacji, kiedy z dokumentów wynika, że kluby doszły ze sobą do porozumienia w sprawie transferu, że ten został formalnie sfinalizowany. Powoływanie się na sklerotyczne przepisy, z których wynika, że wymagane jest przedstawienie oryginału dokumentu transferu, że dopiero wpłata klubu, który otrzymał pieniądze za transfer na rzecz PZHL pozwala dopuścić zawodnika do gry, jest zagranem nie fair wymierzonym w polski hokej. Zwłaszcza, że przez te kretyńskie przepisy, wprowadzone zapewne w czasach, gdy nie było jeszcze kserografów, zakupiony za niemałe pieniądze reprezentacyjny zawodnik musi mecze swojej drużyny oglądać z trybun. Pieniądze, z których część w formie haraczu ściąga PZHL. Czy aby na pewno są to działania służące rozwojowi polskiego hokeja?



**CHWALIMY:** Sanocki Dom Kultury za XX edycję Festiwalu im. Adama Didura. Była godnym uczczeniem dużego wydarzenia artystycznego, które przez dwadzieścia lat czyni nasze miasto szlachetniejszym i uboższym, wzbudzając podziw zarówno uczestników, jak też artystów. Jest wielką chlubą i zasługą organizatorów, że o didurowskim Festiwalu w Sanoku jest głośno na salonach kulturalnych w całym kraju, że najwięksi artyści chętnie chcą w nim uczestniczyć, a znamienici sponsorzy nie wahają się wyłożyć kasę. Trzeba było wielkiego wysiłku, kunsztu i samozaparcia, aby rok w rok, przez 20 lat, porywać tak wielu miłośników kultury, dając im najwspanialszą strawę duchową, która pozwala im żyć przez rok. A potem będzie XXI edycja... **emes**



## Podziel się z drugim

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto nasze kolejne zgłoszenia:

– Fotel – tel. 661 925 184

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypomina, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy.

## Namierzyli wandalę

Intensywne poszukiwania podjęte przez policjantów sanockiej KPP doprowadziły do zidentyfikowania chuligana, który podejrzanym jest o uszkodzenie aż pięciu samochodów.

Zdarzenie miało miejsce w nocy z 24 na 25 września na parkingu przy ul. Kochanowskiego. Jak wstępnie ustalono, obiektami poczynił wandalę stały się stojące tam samochody: ford, mazda, opel, fiat albea i fiat uno, w których uszkodził on boczne lusterka i inne elementy. Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci rozpoczęli intensywne poszukiwania sprawcy tego aktu wandalizmu. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Funkcjonariusze ustalili, że czynu tego dopuścił się 19-let-

ni mieszkaniec powiatu sanockiego, który został zatrzymany.

– Nie postawiliśmy mu jeszcze żadnych zarzutów. Postępowanie w tej sprawie jest nadal prowadzone. Ustalamy okoliczności zdarzenia, przesłuchujemy świadków. Ciągłe trwa szacowanie ostatecznych strat. Sprawa jest rozwojowa, niewykluczone, że uszkodzonych pojazdów będzie więcej – mówi sierż. Anna Dziębko, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

/joko/



# Beksiński zrobił furorę w Brukseli

W niedzielę 21 obrazów Zdzisława Beksińskiego opuściło Sanok – przetransportowano je do Belgii, gdzie we wtorek w budynku Parlamentu Europejskiego otwarto wystawę prac artysty. Na wernisaż przyszło setki osób.



**Dzięki wystawie w Brukseli, nazwisko Beksińskiego będzie znane na Zachodzie tylko kolekcjonerom i miłośnikom sztuki**

Wystawa w Brukseli, w samym sercu Parlamentu, będącego dziś jednym z najważniejszych miejsc w Europie, gdzie rozstrzygają się losy kontynentu, to wielka promocja dla Sanoka, regionu i samego Muzeum Historycznego. Na pomysł zaprezentowania dzieł sanockiego artysty wpadł europoseł PiS Tomasz Poręba, który przez ponad rok za-

biegał, aby rzecz doszła do skutku, starając się o najbardziej eksponowane miejsce: główny pasaż, łączący gmachy parlamentu, przez który każdego dnia przewijają się tysiące ludzi.

Już dziś można powiedzieć, że wystawa prac Zdzisława Beksińskiego zrobiła furorę w Brukseli. Na wernisaż przyszło setki osób: europarlamentarzyści,

urzędnicy, artyści, mieszkańcy Brukseli, a wśród nich również Polacy i sanoczanie – barwny, wielojęzyczny tłum. Obecny był zaproszony przez Tomasza Porębę marszałek województwa Zygmunt Cholewiński, wódecz powiatu sanockiego ze starostą Wacławem Krawczykiem, dziennikarze lokalnych mediów. Widzowie byli pod wrażeniem, o czym świadczą choćby setki sprzedanych katalogów. – Ta sztuka robi wrażenie – dzielił się na gorąco z Brukseli dyrektor Muzeum Historycznego Wiesław Banach.

Muzeum zaprezentowało dzieła z tzw. okresu fantastycznego twórczości artysty i z ostatnich lat jego życia, nadając wystawie tytuł „Mroki podświadomości”. Prace można było oglądać przez trzy dni, do środy.

W przyszłym roku europoseł planuje zaprosić do Brukseli winiarzy, gdyż – jak pisaliśmy w ostatnim „TS” – Podkarpacie to dziś największy i najprężniej rozwijający się region winiarski w Polsce. Ciekawe, czy nasze wina zrobią taką samą furorę, jak obrazy mistrza Beksińskiego? **(JZ)**

## Będzie mniej bezpańskich kotów

Rozmowa z Krystyną Harną, prezeską Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

**\* Podczas sympatycznej i radośnej uroczystości błogosławieństwa zwierząt mówiła pani o mniej wesołej sprawie: problemie niechcianych czworonogów, przede wszystkim kotów. Niedawno, na łamach „Tygodnika”, pisaliśmy, jak problem ten rozwiązano w Siedlcach, gdzie – dzięki dobrej współpracy miłośników zwierząt i władz miasta – wprowadzono bezpłatną sterylizację. Czy nie można przeszczerzyć tego pomysłu na nasz sanocki grunt?**

– Pomysł bardzo nam się spodobał. Zresztą, nasze towarzystwo prowadziło już podobne akcje, tyle że na małą skalę. Zawsze też proponujemy sterylizację i kastrację psów, które oddajemy do



adopcji. Ze sprawdzonych wzorców warto skorzystać, dlatego też przeprowadzimy w Sanoku akcję na wzór akcji w Siedlcach.

**\* Kiedy, bo wymaga to przecież przygotowania logistycznego i pieniędzy?**

– Zrobimy to już w tym roku, jeszcze w październiku.

**\* Czy miasto pomoże?**

– Oczywiście, będzie to wspólne przedsięwzięcie STOnZ, Urzędu Miasta i lecznic weterynaryjnych.

**\* Jak będzie wyglądała akcja od strony technicznej? Czy sami mieszkańcy będą mogli wskazywać miejsca, gdzie żyją bezpańskie koty albo nawet przynieść je do weterynarza?**

– Liczymy przede wszystkim na pomoc lekarzy weterynarii, którzy dysponują doświadczeniem i posiadają odpowiedni sprzęt: klatki-pułapki. Kiedy akcja już ruszy, na pewno poinformujemy o szczegółach na łamach „Tygodnika Sanockiego”.

Jolanta Ziobro

## Sprawcy pobicia pod kluczem

Do trzech lat pozbawienia wolności grozi mieszkańcom Sanoka, podejrzanym o pobicie 36-letniego mężczyzny. Napastnicy zostali zatrzymani przez policjantów sanockiej KPP tuż po zdarzeniu.

Do napaści na 36-latkę doszło w minioną sobotę (4 bm.) około godz. 22 w rejonie ulicy Iwaszkiewicza. Po otrzymaniu zgłoszenia oficer dyżurny natychmiast skierował tam policjantów, którzy na miejscu zastali pokrzywdzonego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że robił on zakupy w sklepie.

W pewnym momencie między nim a trzema innymi mężczyznami przebiegającymi na terenie sklepu doszło do ostrej wymiany zdań. Gdy wyszedł na zewnątrz, został zaatakowany przez te osoby i pobity. Sprawcy oddalili się z miejsca zdarzenia, jednak policjanci szybko ich zatrzymali. Okazali się nimi trzej młodzi ludzie – bracia 20-letni Jarosław K. i 23-letni Wojciech K. oraz 15-letni Rafał G.

Dwaj starsi usłyszeli już zarzuty. Za pobicie grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności. 15-latek za swój czyn odpowie przed sądem rodzinnym. **/jot/**



W ciągu ostatniego tygodnia policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 183 interwencje, w tym 27 domowych, 17 publicznych, 6 dotyczących kradzieży, 4 – uszkodzenia mienia, 3 – włamań, 1 – przywłaszczenia, 1 – pobicia oraz 17 związanych z kolizjami drogowymi. W PdOZ osadzono 25 osób.

### Sanok

\* Trzeba zachować dużą ostrożność przy korzystaniu z niesprawdzonych ofert dotyczących pracy za granicą. Przekonał się o tym 30-letni sanoczanin z ul. Kochanowskiego, który został w ten sposób oszukany. Mężczyzna zainteresował się ofertą pracy w Holandii, którą znalazł na jednej ze stron internetowych. Jednak po wpłaceniu przezeń kwoty 270 zł na poczet wyjazdu, kontakt z pośrednikiem urwał się.

\* Ofiarą oszusta padł również (30 września) 22-latek z ul. Kruczej. Sprawca podał się za jego kolegę, rozmawiając z nim przez komunikator internetowy. W ten sposób wyłudził od 22-latkę kody doładowujące do telefonu, narażając go na straty w wysokości 420 zł.

\* Wandalizm pełni się w mieście jak chwasty. Kolejne takie przypadki odnotowano w miniony piątek (1 bm.). Oba dotyczyły zaparkowanych fiatów. Na ul. Ogrodowej sprawca wybił w aucie szybę oraz zarysował lakier. Pokrzywdzony oszacował szkody na 600 zł. W pojeździe stojącym na ul. Płowieckiej wandal spowodował wgniecenia na dachu, pokrywie bagażnika i lewym błotniku. Tym razem straty wyceniono na 1500 zł.

\* Tego samego dnia miało miejsce włamanie do punktu skupu złomu przy ul. Wojska Polskiego. Złodziej ukradł elementy miedziane o wartości 1200 zł.

### Besko

\* 52-letni mieszkaniec zawiadomił o uszkodzeniu podwójnej szyby w drzwiach wejściowych do sklepu przy ul. Kolejowej. Do zdarzenia doszło w sobotę, 2 bm. Wartość strat oszacowano na 600 zł.

\* Policja szuka sprawcy, który włamał się (3 bm.) do budynku gospodarczego przy ul. Rymanowskiej. Złodziej ukradł piłę motorową, elektryczną kosę żyłkową oraz ręczną piłę elektryczną. 66-letni mieszkaniec powiatu sanockiego wycenił straty na 1600 zł.

### Gmina Zagórz

\* Podczas kontroli drogowej w Porążu (4 bm.) policjanci zatrzymali 56-letniego Kazimierza S., który kierował motorowerem mimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wydanego przez sąd.

## Kierowcy na promilach



Nadal nie brak pijanych kierowców na naszych drogach. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zatrzymano ich 12, w tym 7 rowerzystów. Jednoślądami kierowali: na ul. Staszica – 49-letni Henryk S. (1,785 promila), na ul. Okulickiego – 50-letni Ryszard C. (0,714), na ul. Sadowej – 23-letni Dawid H. (1,554), w Posadzie Jaćmierz – 51-letni Janusz P. (2,814), w Zarszynie – 43-letni Józef K. (1,197), w Besku – 60-letni Stanisław K. (1,512), w Długiem – 46-letni Kazimierz K. (2,961). Amatorami jazdy na podwójnym gazie okazali się: na ul. Langiewicza – 63-letni Stanisław M., fiat (1,449), na ul. Rymanowskiej – 49-letni Jan J. z powiatu krośnieńskiego, tada (2,016), w Tarnawie Dolnej – 31-letni Mariusz P., opel vectra (1,932), w Odrzechowej – Jan G., aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, opel (1,155), w Sanoczku – 24-letni Damian N., opel (0,693), w Prusieku – 21-letni Jakub L., daewoo (0,84).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Przyjdźcie na wiosnę!

Lodowate zimno sprawiło, że w ubiegły piątek, kiedy rozpoczynała się akcja „Sanocznianie czytają sanocznian”, Rynek świecił pustkami. Młodzież, zaopatrzona w zestaw książek Mariana Pankowskiego i Kalmana Segala, musiała schronić się w pomieszczeniach BWA, skąd emitowano na zewnątrz „czytelniczy maraton” za pomocą głośników.



Na starsze pokolenie i młodzież zawsze można liczyć...

Akcję wspólnego głośnego czytania naszych dwóch „pisarzy na obczyźnie” wymyślił doktor Tomasz Chomiszczak, niestrudzony popularyzator literatury i czytelnictwa, a zarazem świetny znawca przedmiotu. Marzeniem pomysłodawcy było nie tylko przybliżenie twórczości rodzimych autorów, znanych czytelnikom na całym świecie, ale też popularyzacja czytania w ogóle. Chętni mieli spotkać się w sanockim „Zakątku Literatów”, czyli na ławeczkach, poświęconych Pan-

kowskiemu i Segalowi, aby razem oddać się głośnej lekturze.

Niestety, zawiodła pogoda, a i wybrana pora – godzina trzynasta w piątek – nie była najlepsza, zważywszy, że wczesnym popołudniem młodzież przebywa w szkole, a dorośli w pracy. Na szczęście pojawiła się garstka entuzjastów czytania z I LO pod wodzą polonistki Anny Kozimor-Cyganik, MBP dostarczyła zaproponowane przez doktora Chomiszczaka książki, a BWA zapewniła sprzęt nagłaśniający. Tak więc „bomba

poszła w górę” – młodzież obłożona stosem woluminów i wyposażona w mikrofon rozpoczęła WIELKIE CZYTANIE. W eter popłynęły fragmenty książek Pankowskiego i Se-

zresztą o maratonie dowiedziała się z łamów „Tygodnika Sanockiego” – przeczytała przyniesiony przez siebie nieznaną wiersz Mariana Pankowskiego. – Przesłał go w liście do matki, pisany gdzieś w 1958-1960 roku, w czasach, kiedy jeszcze czuł wielką tęsknotę za Polską – powiedziała. – Dziś, wiadomo, po tylu latach, jego uczucia na pewno są inne. Jest człowiekiem Zachodu i może nawet niektórych naszych spraw nie czuje i nie rozumie. Zresztą, mając dziewięćdziesiąt lat, człowiek nie powinien już wspominać, tylko żyć rzeczywistością – komentowała z uśmiechem.

Pani Jadwiga z całego serca popiera akcję „Sanocznianie czytają sanocznian”. – Dziś życie jest tak strasznie zmaterializowane. Ludzie nie mają czasu na czytanie – ubolewała.

## Niech ławeczki ożyją

Brak większego zainteresowania nie zraził Tomasza Chomiszczaka, który ma zamiar kontynuować akcję, tyle, że już o bardziej sprzyjającej akcji pleneryjnym porze, czyli na wiosnę, kiedy ludzie chętniej wylęgają na ulice, a Rynek tętni życiem. – Dlaczego wybrałem początek października? Bo to szczególny czas dla literatury. W tym okresie przyznaje się najważniejsze nagrody literackie: „Nike”, Europejska Nagroda Literacka i Nagroda Nobla. W pewnym sensie świat żyje literaturą i chciałem, by Sanok miał w tym swój mały udział – wyjaśnił. Jego zdaniem warto coś zrobić, aby Ławeczki Kalmana Segala i Mariana Pankowskiego, nie były tylko martwymi pomnikami.

Do zobaczenia zatem podczas wiosennej edycji „Sanocznianie czytają sanocznian” Obecność obowiązkowa! **Jolanta Ziobro**

gala, od tak znanych jak „Matuga idzie” czy „Opowiadania z zabitego miasteczka” po najnowsze pozycje Pankowskiego, jak „Bal wdów i wdowców” czy „Ostatni zlot aniołów”. – Kto chce, niech wejdzie i z nami czyta – zachęcał przez głośniki Tomasz Chomiszczak.

## Nieznaną wiersz

Na zaproszenie odpowiedział niespodziewany gość: Jadwiga Pankowska, żona niezjącego już Zygmunta Pankowskiego, brata Mariana. Pani Jadwiga – która

## Pokropili nawet konie

**Psy, koty, chomiki, myszki, żółwie, a nawet dwa konie (!) zostały pobłogosławione z okazji dnia św. Franciszka, patrona m.in. ekologów. Uroczystość zorganizowało Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i ojcowie franciszkanie.**

Stało się to już tradycją Sanoka. Kilkanaście lat temu Krystyna Harna, prezes STOnZ zaproponowała ojcom zorganizowanie takiej uroczystości. Pomysł trafił na podatny grunt i dziś trudno wyobrazić sobie 4 października bez obrzędu poświęcenia zwierząt. Tego dnia, przez kilkadziesiąt minut, sanocki Rynek przypomina wielki, tętniący życiem zwierzynek. Właściciele przyprowadzają swoich ulubieńców, najczęściej psy oraz koty, chomiki, myszy, żółwie – w tym roku było ich ich ponad 80. – Pojawiły się też dwa konie. Był to tak rzadki widok, że Krystyna Harna, widząc bryczkę, zapytała uprzejmie właścicieli, czy może na kogoś czekają, na co dwaj panowie w skórzanych kapeluszach równie uprzejmie odpowiedzieli, że przyjechali na błogosławieństwo zwierząt... – Chyba popełniłam gafę. Konie na naszej uroczystości widzimy bardzo rzadko, chyba po raz trzeci w historii. Dlatego w pierwszej chwili pomyślałam, że jest może ślub i bryczka przyjechała po młodą parę – śmieje się pani prezes. Dodajmy, że były to konie z „Galerii u Tesi”, działającej przy naszym skansenie.

Stowo do zgromadzonych wygłosił ojciec Zbigniew Kubit, proboszcz i gwardian klasztoru, zachę-



Błogosławieństwo zwierząt? Jeśli święci się samochody, dlaczego nie pobłogosławimy zwierząt? To przecież nasi „najmniejsi bracia”, jak nazywał je święty Franciszek...

cając, by ludzie szanowali zwierzęta jako dar Boga. Krystyna Harna, nawiązując do hasła tegorocznej uroczystości „Kontrolujemy populację naszych zwierząt”, prosiła, by zwrócić uwagę na ten problem, aby nie było niechcianych czworonogów, wałęsających się potem po śmietnikach, zamazających zimą, przeganianych i krzywdzonych. Przypomniała też, że trwa ogólnopolska akcja „Zerwijmy łańcuchy” (przeciw trzymaniu psów na łańcuchu). Akcja taka odbyła się też w Sanoku. Zor-

ganizowała ją młodzież, stawiając na Rynku psią budę z łańcuchem i proponując przechodniom zapięcie się chociaż na parę minut.

Po błogosławieństwie odbył się przemarsz przez Rynek i deptak, po którym uczestnicy wrócili

pod kościół, gdzie towarzystwo przygotowało dla wszystkich drobne upominki (sucha karma, książeczki edukacyjne). Zwierceniem uroczystości była msza święta z udziałem hodowców i ich pupili. Szczególnym momentem było ofiarowanie darów, podczas którego młodzież z klubu „Animals” z ZS nr 1 („ekonomik”) przyniosła do ołtarza zwierzęta – zamiast tradycyjnych gołębi tym razem były to świnki morskie – a także owoce i kwiaty. **(jz)**

## Słono zapłaci za brak rozumu

**Chwile grozy przeżyło w sobotnie popołudnie, około godz. 17.30, młode małżeństwo podróżujące fordem. Kiedy auto zjeżdżało z tzw. Okopiska, zostało niemal staranowane przez jadącego z przeciwka volkswagena.**

Jak się okazało, za kierownicą pojazdu siedział 18-latek, który – nie przejmując się podwójną linią ciągłą, wzniesieniem i zbliżającym się zakretem – usiłował wyprzedzić „na trzeciego” inne auto. W efekcie stracił panowanie nad samochodem i uderzył z dużą siłą w prawidłowo zjeżdżającego z góry forda.

Kolizja wyglądała groźnie, tym bardziej że pasażerką tego pojazdu była kobieta w 9 miesiącu ciąży. Na szczęście, poza ogólnymi potłuczeniami i szokiem, 32-latką nie doznała poważniejszych obrażeń. Dla bezpieczeństwa wezwano jednak karetkę, która przewiozła ciężarną do szpitala na badania. Utrudnienia w ruchu trwały około godziny. Konieczne okazało się wezwanie straży pożarnej, która

pomogła udzielić i oczyścić jezdnię z oleju, jaki wylał się z pękniętej miski volkswagena.

Przypadek sprawił, że świadkiem wypadku był funkcjonariusz straży granicznej, który widział, jak jadący z dołu z dużą prędkością 18-latek ścigał się z innym autem, usiłując je wyprzedzić. Złożone przezeń zeznania oraz widoczne na jezdni ślady nie pozostawiały wątpliwości co do winy sprawcy. Postawiono mu trzy zarzuty: wyprzedzania na podwójnej linii ciągłej i wzniesieniu oraz spowodowania kolizji. Otrzymał za to 16 punktów karnych oraz mandat w wysokości 1000 złotych.

Naszym zdaniem, powinien jeszcze stracić prawo jazdy. Dla takich idiotów na drodze nie powinno być żadnej litości.

/joko/



Ciekawe, co myślał w tym momencie 18-letni sprawca wypadku, który przez własną głupotę naraził zdrowie i życie niewinnych ludzi...

## Turystyczny Sanok doceniony

**Sanok został laureatem II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „MISTRZ TURYSTYKI, GASTRONOMII I ROZRYWKI”. Jako jedyny samorząd w kraju otrzymał wyróżnienie oraz certyfikat „Mistrz Turystyki, Gastronomii i Rozrywki” w kategorii „wypoczynek w mieście”.**

Rozstrzygnięcie konkursu, którego organizatorem jest Wydawnictwo REGIONY, odbyło się 2 października br. w Sosnowcu. W uroczystej gali uczestniczył Konrad Białas, naczelnik wydziału promocji, rozwoju i kultury Urzędu Miasta. – Czujemy się doprawdy zaszczytzeni przyznaniem tego wyróżnienia, gdyż potwierdza ono wysiłki, jakie podejmujemy w dziedzinie zwiększania turystycznej atrakcyjności Sanoka. Dostrzeżenie nas i wyróżnienie, jako jedynego samorządu miejskiego, jest potwierdzeniem, że zmierzamy w dobrym kierunku i że ten wysiłek się opłaca – powiedział po powrocie z Sosnowca Konrad Białas.

Doceniając wartość wyróżnienia i przyznanego certyfikatu, warto podkreślić, że przyznane one zostały na podstawie ocen i opinii ludzi, którzy w tym sezonie turystycznym odwiedzili Sanok. Równolegle prowadzone były badania mające na celu ocenę jakości usług świadczonych w zakresie szeroko pojętej oferty turystycznej i wypoczynkowej. Dopiero wyniki tych badań wraz z sumą głosów wpływających do redakcji zdecydowały o miejscu w gronie laureatów.

Wydawnictwo REGIONY, właściciel portalu turystycznego [www.turystycznyszlak.pl](http://www.turystycznyszlak.pl), wydawca magazynów „Naszym sławkiem” i „Turystyczny szlak”. **emes**

### KLUB ZABAWY I ROZWOJU DZIECKA POZYTYW-ka

– opieka całodzienna i godzinowa  
– zajęcia ogólnorozwojowe

**KOMPLEKSOWA POMOC PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNO-LOGOPEDYCZNA, DIAGNOZA, TERAPIA, OPINIOWANIE**

Sanok  
ul. Kazimierza Wielkiego 6/1  
tel. 608-512-552

**CZYTELNIKU ZGŁOŚ SYGNAŁ!**  
13-464-27-00

### Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego SANOK SDK składa serdeczne podziękowania

dla Radnych Miasta Sanoka, P. Burmistrza Wojciecha Blecharczyka, P. Wiceburmistrza Mariana Kurasa, P. Konrada Białasa i P. Wojciecha Pajestki oraz P. Dyrektora Mieczysława Jakiela, P. Ewy Król i Oddziału PGNiG w Sanoku, P. Dyrektora Józefa Folcika i ZEW Solina-Myczkowce, P. Prezesa Zbigniewa Guni i spółki Nafta-Gaz-Serwis SA w Sanoku, P. Dyrektora Waldemara Szybiaka i Sanockiego Domu Kultury

za pomoc organizacyjną i finansową w przygotowaniu występów zespołu w ramach VIII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego EUROGRADE w Bułgarii.  
Dzięki Wam ZTL SANOK mógł godnie pełnić rolę ambasadora kultury Ziemi Sanockiej.

# Czuje się samorządowcem, nie politykiem

Wspierają go politycy PiS i PSL, choć on sam nie czuje się politykiem. Twierdzi, że wie, jak skutecznie i efektywnie zarządzać Zagórzem. – Tutaj energia samorządowców poszła nie tam, gdzie trzeba, stąd jest jak jest. Dużo straciliśmy, czas zacząć to nadrobić – powiedział na swej pierwszej konferencji prasowej ERNEST NOWAK, kandydat na burmistrza Zagórz. Do wyborów wystartuje z Komitetu Wyborczego Wyborców Ernesta Nowaka, który utworzył.

Bezpartyjny, a jednak przyciągnął do siebie działaczy PiS i PSL. Na konferencję przybyli m. in. wicemarszałek województwa Bogdan Rzońca (PiS), a także członek zarządu powiatowego PSL Stanisław Fal. Z poparciem dla kandydata pospieszył starosta sanocki Wacław Krawczyk, radny powiatu Piotr Uruski, dyrektor SP ZOZ w Sanoku Adam Siembab i inni. Każdy z nich wystawił E. Nowakowi swoją cenzurkę. – To będzie mój burmistrz – oświadczył W. Krawczyk. – Znam go od wielu lat i wiem, że zawsze był podporą dla tych, którzy potrzebowali pomocy. Jest wykształcony, kompetentny i mocny merytorycznie. To nie przypadek, że znalazł się w gronie ekspertów Urzędu Marszałkowskiego, oceniających projekty składane do Regionalnego Programu Operacyjnego. Jestem przekonany, że dzięki niemu Zagórz sięgnie po środki zewnętrzne, że wykorzysta to, co daje przynależność do UE.

– To człowiek wrażliwy na los drugiego, stąd jego pomoc i zaangażowanie w sprawę sanockiego szpitala. Doradzając nam, udowodnił, że wie, na czym polega nowoczesna i dobrze zorganizowana służba zdrowia. Jest przy tym osobą bardzo skromną, stworzoną do pracy, do pokonywania przeszkód, nie do kamer i fleszy – mówił o E. Nowaku, członku zarządu rady powiatu, dyrektor SP ZOZ Adam Siembab.

Stanisław Fal oświadczył, że jest zgodą zarządu powiatowego PSL na poparcie E. Nowaka w nadchodzących wyborach.



Czy uścisk dłoni wicemarszałka Bogdana Rzońcy, który pojawił się na konferencji, przełoży się na głosy wyborców dla Ernesta Nowaka? (z prawej).

Sam też go poprze. – Znam go od ośmiu lat. To człowiek kompetentny i energiczny, a przy tym prawy – ocenił.

Z kolei Piotr Uruski, przewodniczący komisji finansów w radzie powiatu, podkreślał jeszcze inne cechy kandydata. – Ernest jest osobą konsyliacyjną, która potrafi nie tylko rozmawiać z każdym, ale także łączyć ludzi dla słusznej sprawy.

A co sam kandydat mówi o sobie? O swoim Zagórzem? O gminie, z której się wywodzi? – Zdecydowałem się na kandydowanie, gdyż uważam, że dużo, dużo więcej można zrobić dla tej społeczności. Jeszcze są takie

szanse, za chwilę ich już nie będzie, więc pilnie trzeba je wykorzystać. Szkoda, że energia zagórskich samorządowców nie poszła tam, gdzie powinna być. Wydaje mi się, że potrafię ją właściwie ukierunkować. Jako członek zarządu powiatu wiele

mamy kilka niedokończonych obiektów, które winny zdobić Zagórz, a nieSPECIĆ. Mamy wreszcie wspaniałą, choć zaniedbaną, zabytek w postaci klasztoru i turyści, którzy każdego dnia go zwiedzają, a którym nawet nie postawiono obok ubikacji. Oba-

nie i skutecznie zarządzać gminą, jak kierować urzędem. Urząd ma być dla mieszkańców, nie odwrotnie. U pracowników liczą się kompetencje, a nie polityka. O sobie mogę powiedzieć, że czuję się samorządowcem, w żadnym wypadku politykiem. Burmistrz nie musi być politykiem. Nawet nie powinien. Musi natomiast być dobrym gospodarzem i mieć dobre kontakty z ludźmi wpływowymi. Skoro dziś są oni ze mną, to znaczy, że ja już je mam. Pracy jest mnóstwo. Mamy podstrefę mieleckiej strefy ekonomicznej i mizerny z niej pożytek, mamy kolej w szczytkowym jej wydaniu,

wiam się też, że Zagórz nie ma strategii rozwoju, która winna być podstawowym dokumentem burmistrza i samorządowców w planowaniu działań rozwojowych. Tym wszystkim chciałbym się zająć. Mam dopiero 35 lat, sporo chęci i mnóstwo energii, aby poruszyć tę bryłę z posad.

Jak zapowiedziała prowadząca konferencję Ewa Baranowska, rzecznik prasowy Komitetu E. Nowaka, wkrótce przedstawione zostanie lista kandydatów na radnych do rady miasta i gminy Zagórz, którzy reprezentować będą tenże komitet.

emes

## Rodzinny dramat

Trzyosobowa rodzina z Sanoka ucierpiała w wypadku, do którego doszło 28 września w Jodłówce w powiecie bocheńskim. 48-letni Marek C., jego żona Jolanta oraz córka Karolina doznali obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala powiatowego w Bochni.

Sanoczanin wraz z żoną odwoził córkę na studia do Krakowa. Podróżowali volkswagenem. Podróżowali volkswagenem drogą renault megane zmierzającą w kierunku Brzeska. Kierowca pojazdu – prawdopodobnie podczas ryzykownego manewru wyprzedzania – zjechał na lewy pas, co doprowadziło do czołowego zderzenia z golfem. Siła uderzenia była ogromna – volkswagen został praktycznie skasowany. To, że jadąc nim rodzina wyszła z wypadku żywa, zawdzięcza Opatrzności. Cała trójka doznała jednak licznych złamań i potłuczeń. Marek C. ma uraz twarzy, pęknięty mostek i połamane żebra. U jego żony najpoważniejszy jest uraz kręgosłupa, w którym stwierdzono pęknięcie jednego kręgu. Najmniej uszkodzona została córka – u niej doszło do złamania kości śródrečna lewej ręki.

Jak zapewnia ordynator Oddziału chirurgii ogólnej i urazowej bocheńskiego szpitala, stan ofiar wypadku jest dobry i nie zagraża ich życiu. Przyczynił się do tego brak obrażeń wewnętrznych. Urazy, jakich doznali, wymagają jednak dłuższego leczenia i wykluczają na razie przewiezienie rannych do Sanoka. Aby czuli się różnie, umieszczono ich na jednej sali, gdzie znajdują się pod troskliwą opieką lekarzy i najbliższej rodziny.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, iż sprawcą wypadku był mężczyzna kierujący renaultem. Nie postawiliśmy mu jeszcze zarzutów, gdyż czekamy na opinie biegłych i wyniki badań. Podejrzany miał więcej szczęścia niż rodzina z Sanoka, gdyż wyszedł z wypadku bez szwanku. Jego samochód był wyposażony w poduszki powietrzne, których pozbawione było ich auto – mówi nadkom. Andrzej Świtalski z wydziału prewencji KPP w Bochni.

/joko/

## Osika robi akcję

Doradca wojewody Jakub Osika organizuje akcję charytatywną, która w przyszłą niedzielę odbędzie się przy Domu Kultury w Zagórz.

– Dochód z imprezy przekazany zostanie m.in. na pomoc dzieciom z białaczką mieszkającym w gminie Zagórz – podkreśla Osika. Pomysłodawcą imprezy wystąpi na scenie, bowiem zamierza reaktywować zespół RAYA BELL, w którym kilkanaście lat temu grał na gitarze. W Zagórz wystąpić mają ponadto: KSU, KREMENAROS i Damian Kurasz, gitarzysta grupy PECTUS. Kulminacją koncertu będzie wspólne wykonanie utworu „Moja i twoja nadzieja”.

Obok części artystycznej zaplanowano też inne atrakcje. Ciekawie zapowiada się aukcja przedmiotów przekazanych przez znane postaci z Podkarpacia. Licytowana również będzie piłka z autografami piłkarskiej drużyny parlamentarzystów oraz album z sygnaturą premiera Donalda Tuska. Oprócz tego organizatorzy przewidzieli: film dla dzieci, pokaz ratownictwa w wykonaniu strażaków oraz park linowy, przygotowany przez harcerzy z klubu „Born to Climb”.

(b)

## Na szlaku dawnych osad

W ramach projektu „Szlakiem dawnych osad” została otwarta ciekawa ścieżka dydaktyczna, ukazująca walory kulturowe, przyrodnicze i krajobrazowe gminy Bukowsko. Projekt zrealizowali nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Pobiednie wraz z grupą wolontariuszy, a sfinansowała Fundacja Heifer Project International w Polsce.



Uczestniczący w otwarciu ścieżki goście nie kryli uznania dla realizatorów projektu, dzięki którym gmina Bukowsko zyskała kolejną atrakcję turystyczną.

Szlak zaczyna się przy Ośrodku Rekreacyjnym Caritas w Zboiskach i prowadzi przez Ratnawicę oraz Betchówkę do Bukowska, gdzie kończy się przy cmentarzu żydowskim. Obejmująca 12 przystanków trasa obfituje w piękne krajobrazy oraz miejsca pełne wspomnień i histo-

rycznych wydarzeń. Ścieżka adresowana jest przede wszystkim do uczniów i nauczycieli, ale także mieszkańców i turystów. Korzystanie z niej ułatwia folder oraz przewodnik z mapką, jak również 9 tablic informacyjnych, sfinansowanych przez Nadleśnictwo w Lesku.

Dorota Kobylarska, Robert Koczera, Andrzej Zagórski, Mieczysław Rakoczy i Marian Piotrowski. W ramach projektu uczniowie wzięli udział w kilku wycieczkach, m.in. do Lwowa, Krakowa, Oświęcimia, Łańcuta, Bolestraszyca oraz zajęciach edukacyjnych w Bieszczadzkim Parku Narodowym

/jot/

w Ustrzykach Dolnych. Ambitne przedsięwzięcie wsparła finansowo Fundacja Heifer Project International w Polsce, znana z wielu pożytecznych akcji na rzecz podkarpackich rolników.

W uroczystym otwarciu ścieżki, które odbyło się 24 września, wzięli udział wójt Piotr Błażejowski, Robert Pieszczoł – wiceprzewodniczący rady powiatu, dyrektor HPI Markus Tornberg, zastępca nadleśniczego Janusz Bobik oraz Elżbieta Jurkiewicz – dyrektor ZS w Pobiednie. Goście mieli okazję spacerować się fragmentem ścieżki, a w Ośrodku Caritas w Zboiskach – zapoznać z prezentacją dokumentującą całe przedsięwzięcie. – Słowa podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy pomogli nam w realizacji projektu, szczególnie zaś do wójta Piotra Błażejowskiego, do Dyrekcji Lasów Państwowych w Lesku, do pani Zofii Nicko – właścicielki poligrafii, która cierpliwie przyjmowała poprawki do przewodnika – oraz do pana Zygmunta Palucha, który cały czas wspierał grupę w działaniach – stwierdziła Maria Ambicka, lider projektu.

## Ważna droga Zagórz – Komańcza

Droga Zagórz – Komańcza doczeka się przebudowy. Inwestycja będzie realizowana w latach 2011-2013, a jej koszt wyniesie 79 milionów złotych, z czego 85 procent będą to środki unijne.

Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Bogdan Tarnawski przekazał tę najnowszą informację w Zagórz, nie kryjąc radości. – Będzie to droga o szerokości 6 m, z chodnikami i zatokami autobusowymi w miejscach, które tego wymagają. Tym samym zapewnione zostanie bezpieczeństwo mieszkańców zamieszkałych wzdłuż tej drogi – oznajmił.

Poinformował również, że Zarząd posiada już pełną dokumentację techniczną, aktualnie

złożony został wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. – Jeśli otrzymamy ją w październiku, a na to liczymy, w grudniu będziemy mogli powiedzieć, że możemy startować do przetargu na wykonawstwo – precyzuje dyrektor Tarnawski.

Projekt, określający wartość zadania na kwotę 79 mln zł, przewiduje jego realizację na lata 2011-2013. Eksperti drogowi twierdzą, że termin jest całkiem realny i nie mają wątpliwości, że zostanie dotrzymany.

emes

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Państwu  
Bożenie i Piotrowi Błażejowskiemu  
wyraczy szczerego współczucia z powodu  
śmierci Ojca i Teścia  
składają  
Pracownicy Urzędu Gminy Bukowsko  
oraz radni gminy



# Wybrzmiały festiwalowe akordy

Po popisach instrumentalno-aktorskich w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus, wpatrzony jak w obraz w Agnieszkę Duczmal, festiwalowy pómetek – środa 29 października – to wieczór zdominowany przez dwóch sympatycznych i zasłużonych dla polskiej muzyki panów. Najpierw Wacław Panek, krytyk i publicysta muzyczny, na spotkaniu autorskim zaprezentował swoją książkę o życiu i karierze Adama Didura, zatytułowaną „Adam Didur i wokaliści polscy na scenach operowych świata przełomu XIX/XX wieku”.



Recital Ewy Podleś – jednej z najwspanialszych polskich śpiewaczek operowych – stanowił kulminacyjny punkt tegorocznego festiwalu.

Publiczność wysłuchała interesującej prelekcji, m.in. na temat pracy nad wymazywaniem białych plam z życiorysu, zmarłego przecież już w połowie XX stulecia, słynnego śpiewaka, oklaskiwanego na całym świecie, a najdłużej w nowojorskiej Metropolitan Opera.

Potem rozpoczęła się wieczór jazzowy z przedcudnie zaprojektowaną mozaiką melodii Chopina i Gershwina w wykonaniu Adama Makowicza. Znakomity pianista mówił po występie: – Podczas koncertu wytwarza się pewien rodzaj elektryczności. I tego się nie odbiera, wsłuchując się w reakcje publiczności, lecz to się odczuwa w sensie duchowym. Moim zadaniem jest stworzyć odpowiedni klimat. Jeśli dobrze to zrobię, zawsze wtedy powstaje dobra

„elektryczność”. Czasami – my, muzycy jesteśmy w końcu tylko ludźmi – wychodzi coś trochę gorzej, wtedy publiczność od razu to wyczuwa...

Pomiędzy artystą a widownią wielokrotnie „iskrzyło”, w pięknej atmosferze przyszło się tego dnia pożegnać.

Dwa kolejne wieczory należały do Opery Śląskiej, której nie mogło przecież zabraknąć na jubileuszowej edycji festiwalu. Orfeusz i Eurydyka, wychodzący poza granice starożytnego mitu, ocaleni wbrew prawom bogów i natury – oto, ile optymizmu niesie w sobie dzieło Glucka. Piotr Nędziński komentował:

– Muzycznie spektakl był bardzo dobrze przygotowany i poprowadzony przez Krzysztofa Dziewiąckiego stylowo. Inscenizacja

Henryka Konwińskiego wydała mi się dość ascetyczna, z wyjątkiem jednego momentu baletowego, w którym zostały wprowadzone bardzo kolorowo ubrane postacie – mnie wydały się jakby rodem z zupełnie innej opery...

Jednym słowem Orfeusz i Eurydyka Opery Śląskiej to pożądana dawka ciekawej muzyki

Kto pamięta występ tego wspaniałego barytona w Sanockim Domu Kultury sprzed kilku lat, nie musi się niczemu dziwić – Andrzej Szkurhan trwa w niezmiennie wyśmienitej formie scenicznej. Ot, klasa.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego festiwalu był sobotni recital Ewy Podleś, jednej z najśłynniejszych polskich artystek operowych, obdarzonej aksamitnym kontraltom. Podczas koncertu publiczność zastępną w skupieniu, oczarowana nie tylko wspaniałym głosem, ale przede wszystkim perfekcyjną interpretacją prezentowanych utworów. Znana ze swoich kaprysów gwiazda po recitalu, w wyśmienitym humorze, chętnie udzielała wywiadów. Tak mówiła o swoim pobycie w Woli Sękowej:

– Tutaj jest po prostu pięknie. Czarująca, urocza okolica. Przez chwilę pomyślałam, że chciałabym tutaj zamieszkać. Jestem bardzo wrażliwa na naturę, na plener, a tutaj wokół jest tego pod dostatkiem. Pogoda nas nie rozpieszczała, było zimno, przez cały czas padało, ale tutaj jest pięknie nawet podczas niepogody. Przy okazji sporo czytałam o historii dworu w Sękowej Woli, o Adamie Didurze. To piękna inicjatywa, że właśnie w Sanoku tak się hołubi pamięć o tym wielkim śpiewaku, którego niestety nie było mi dane słyszeć, natomiast dowiedziałam się o nim bardzo, bardzo wiele.

Ostatnim punktem festiwalowego programu był „Mesjasz” G. F. Haendla w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Warszawskiej Opery Kameralnej. Stylowo wykonany, z towarzyszeniem klawesynów, trzygodzinny utwór późnobarokowego mistrza, nasycony emocjami, podobał się publiczności, tłumnie zgromadzonej w sanockim Kościele Przemienienia Pańskiego. Było to godne pożegnanie jubileuszowej, jakże bogatej w wydarzenia, edycji Festiwalu im. Adama Didura. (msw)

Tylko dla dorosłych

## Noc sztuki (i herbaty)

To kolejna ciekawa propozycja przygotowywana przez Biuro Wystaw Artystycznych. Zaplanowana na przedostatnią sobotę października (23 bm.) impreza ma charakter filmowy, choć nie tylko filmy będą jej atrakcją.

Jak na okoliczność przystało, spotkanie rozpocznie się o godz. 19, a zakończy w bliżej nieokreślonym czasie (zależy to od kondycji widzów i gości). Program obejmuje pokaz animacji dla dorosłych z najnowszymi produkcjami Studia Miniatur Filmowych w Warszawie, wernisaż grafik Wiesława Zięby oraz spotkanie z autorem i Edwardem Gordziejukiem – szefem produkcji. Obaj goście będą w Sanoku po raz kolejny, gdzie wcześniej prowadzili znakomite warsztaty filmu animo-

wanego dla dzieci i młodzieży. Urzeczony naszym miastem i zadowolony z dotychczasowej współpracy z BWA, dali się namówić na kolejną wizytę, która tym razem związana jest z imprezą dla dorosłych.

Jej uczestnicy mogą liczyć nie tylko na solidną porcję wrażeń artystycznych i ciekawe rozmowy, ale również smakowity napitek w postaci herbaty z różnych części świata. Warto się wybrać, tym bardziej że wstęp jest bezpłatny. /k/



Związani ze Studium Miniatur Filmowych w Warszawie Wiesław Zięba i Edward Gordziejuk należą do czołowych postaci polskiej animacji. Podczas sanockich warsztatów filmowych błysnęli również talentem pedagogicznym, z miejsca podbijając serca najmłodszych słuchaczy. Nie mamy wątpliwości, że i tym nieco starszym zapewnią równie wiele ekscytujących doznań.

## Świat pełen kolorów

Dziś (8 bm.) o godz. 17, w nowo oddanej do użytku po kapitalnym remoncie czytelnicy Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej, odbędzie się wernisaż wystawy prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z ulicy Robotniczej. Rysunki, obrazy, kilimy, witraże, zabawki, ozdoby i kwiaty z papieru czy też wyroby pracowni stolarskiej pogrupowane i zaprezentowane zostaną według czterech pór roku. Ekspozycja czynna będzie do końca miesiąca. Zapraszamy! (a)

## Wszędzie grają!

Zapowiada się muzyczny weekend, jakiego jeszcze nie było. Dzisiaj (piątek, 8 października) koncerty w „Ruderze” i „NoBo Cafe”, jutro w Klubie „Pani K”.

W „Ruderze” zagra zespół APTEKA, legenda polskiego rocka alternatywnego. Grupa powstała ponad ćwierć wieku temu, a jej założycielem był gitarzysta i wokalista Jędrzej „Kodym” Kodymowski. Muzyka zespołu to szeroko rozumiany rock alternatywny, w którym nie brak elementów psychodelii czy nawet punku. Początek koncertu dziś o godz. 19, bilety po 20 zł. Jako support zagra TUG BOAT z Jasła.

W „NoBo Cafe” swój trzeci koncert da sanocka CARAVANA, wykonująca muzykę inspirowaną folklorem z różnych stron świata. W repertuarze znajdują się pieśni: słowiańskie, polskie, ukraińskie, bałkańskie, romskie, węgierskie. – To współczesne interpretacje i aranżacje ludowych dźwięków różnych kultur – zachęca Maciej Haduch, gospodarz kawiarni. Początek dzisiaj o godz. 20.30, wstęp wolny.

Jutro w reaktywowanej niedawno „Panice” zagra szwajcarski duet perkusyjny, który tworzą Lucas Niggli i Peter Conradin Zumthor. Obaj nie należą do klasycznych perkusistów – zaczynając od rocka spełniają się obecnie we free jazzie i muzyce improwizowanej. Stworzyli unikalny świat dźwiękowy, inspirujący zwłaszcza dla poszukujących dziwnych brzmień. Początek koncertu o godz. 21, bilety po 10 zł. (b)

## Warsztaty gitarowe

Na przyszły weekend (16-17 bm.) zaplanowano Otwarte Warsztaty Gitarowe. Poprowadzi je Arkadiusz Zawiliński z grupy NA DRODZE.

To coś dla osób zainteresowanych nauką gry na gitarze klasycznej lub elektrycznej. W programie m. in. zagrywki bluesowe i rockowe czy kompozycja utworów. Ponadto możliwość porad, konsultacji i wspólnych ćwiczeń. Koszt udziału w warsztatach (6 godzin) – 60 zł. Zgłoszenia telefonicznie (667 337 246) lub email'em (biuro.studio@gmail.com). (b)

## KINO SDK ZAPRASZA

**Do kina**  
„Śluby panięskie” w reżyserii Michała Bajona to oczywiście adaptacja klasycznej komedii Aleksandra Fredry. Czy film sprosta oczekiwaniom widzów? Tego jeszcze nie wiadomo, bo wiem „Śluby panięskie” wchodzi dopiero na ekrany kin. Wiadomo jedynie, że obsada jest doborowa: obok Borysa Szycy, Anny Cieślak, Żmudy-Trzebiatowskiej – Edyta Olszówka, Wiktor Zborowski, Andrzej Grabowski. Premierowy seans w Kinie SDK w piątek o 17, w sobotę i niedzielę też o 17, w poniedziałek o 19.30. (Film będzie wyświetlany do 26 października, zapraszamy także młodzież szkolną na seanse przedpołudniowe; więcej informacji na stronie www.sdksanok.pl)

„Czeski błąd” to z kolei dobre kino obyczajowe, zrealizowane przez Jana Hrebjka, w nastroju i wymowie bliskie literackiej „Nieznosnej lekkości bytu” Kundery. Rzecz dotyczy ilustracji

i szperania w przeszłości. Reżyser broni się przed potraktowaniem ekranowego świata jak sterylnej sądownej sali. Kategorycznie umywa ręce od ferowania jednoznacznych wyroków. Szlachetny, humanistyczny „Czeski błąd” bije na głowę szereg ekstatycznych, rozkrzyczanych ilustracyjnych debat. W Kinie SDK tylko do piątku do niedzieli o 19.

**Do teatru**  
„Trans-Atlantyk” wg Witolda Gombrowicza, spektakl przygotowany przez Teatr Provisorium i Kompanię Teatr, w reż. Janusza Opryńskiego i Witolda Mazurkiewicza, z muzyką Krzesimira Dębskiego, zostanie zaprezentowany w Sanockim Domu Kultury dwukrotnie 28 października: wieczorem o 18, dla widzowni, nazwijmy ją, dojrzałej, natomiast szkolne grupy zorganizowane SDK zaprasza na godz. 10 rano. Cena biletów 20 (spektakl wieczorny) i 15 zł. (b)

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na film.**

## Pomiędzy kroplami

Pasjonatów fotografii powinna ucieszyć informacja o kolejnej wystawie, na którą zaprasza Sanocki Klub Fotografików. Przygotowywana w Miejskiej Bibliotece Publicznej ekspozycja zatytułowana została „Woda – nie woda”.

Swoje prace prezentują: Władysław Szulc, Wacław Kozioł, Marian Krackowski, Dorota Stafij, Maria Kępa, Rafał Węgrzyn, Iwona Niezgoda, Barbara Czernek, Anna Padamczyk i Danuta Geldner. Wernisaż odbędzie się 11 października (poniedziałek) o godz. 18 w sali wystaw sanockiej biblioteki. Wystawa będzie czynna do końca października. /k/

**Zaproszenie**

**Komitet Wyborczy**  
**„WIĘŻ i DOBRO**  
**WSPÓLNE”**

*serdecznie zaprasza mieszkańców Sanoka i okolic na rajd rowerowy w najbliższą niedzielę, 10 października. Zbiórka o godzinie 13.30 na Rynku w Sanoku, gdzie odbędzie się również prezentacja kandydatów do wyborów samorządowych.*

*Szczegóły na [www.faktysanok.pl](http://www.faktysanok.pl)*

# Profesorowie i Australijczyk

**Malarze z Polski, Ukrainy, Słowacji – a nawet Australii! – spotkali się w Sanoku podczas dziesiątego już Międzynarodowego Pleneru Malarskiego „Pod wspólnym niebem”. Niektórzy z nich to stali bywalcy, którzy kilka miesięcy wcześniej dzwonią do organizatorów, dopytując o termin pleneru.**

– Tworzymy grono przyjaciół i prawie rodzinę. Część osób bierze udział w naszych plenerach od początku. Zgłaszają się też nowi, których przyjmujemy z otwartymi ramionami – mówi Krzysztof Niedźwiecki, komisarz poplenerowej wystawy.

Sztuk Pięknych czy Jurij Jurczyk, znany artysta ukraiński mieszkający w Kamieniu Podolskim. – Pan profesor Pikulicki wstawał po piątej rano i od razu ruszał w plener, do pracy – opowiada pan Niedźwiecki. Równie pracowicie spędzali czas pozostali

jako że sanocznicy stanowili mocną ekipę. Wśród plenerowiczów byli: Krzysztof Niedźwiecki, Elżbieta Wesołkin, Aleksandra Tabisz, Zdzisław Twardowski, Renata Gorączko i Maria Szomko. Jak zauważył żartobliwie Piotr Mazur ze Starostwa Powiatowego, impreza staje się konkurencją dla Festiwalu Didurowskiego. Niewykluczone, że w przyszłym roku może być więcej widzów na wernisażu niż na finałowym koncercie w SDK!



**Przyciąga ich do Sanoka magia miejsca, twórcza atmosfera, dobrzy i przyjaźni ludzie...**

O tym, że sanockie spotkania mają w sobie coś magicznego i nieopowtarzalnego świadczy to, że przyjeżdżają tu osoby nawet z bardzo odległych miejsc, np. Zaporozża czy Australii, gdzie mieszka Arkadiusz Novak, biorący udział w plenerze już po raz drugi.

Są wśród nich i profesjonalści i amatorzy. W tym roku, wśród trzydziestu uczestników, znalazły się takie sławy jak doskonale znany sanoczanom – choćby z wystaw w MBP – Bogdan Pikulicki ze Lwowa, świetny grafik, wykładowca Lwowskiej Akademii

uczestnicy, ustawiając swoje sztuki w najbardziej urokliwych zakątkach: w skansenie, nad rzeką, w okolicy lotniska i „Sosenek”, w miejskich zaułkach. Toteż nic dziwnego, że pokłosiem pleneru było kilkadziesiąt bardzo ciekawych prac. Poczynaniem artystów życzliwym okiem przypatrywały się same Niebiosy, zsyłając tydzień tak rzadkiej w tym roku pięknej, słonecznej przygody.

Podsumowaniem pleneru była wystawa, w której uczestniczyły tłumy miłośników sztuki oraz rodziny i znajomi artystów,

Gospodarzami i głównymi sponsorami – obok Starostwa Powiatowego – byli Antoni Pelc i Jan Podolski, prowadzący CAMP BIAŁA GÓRA, którzy nie tylko przyjęli i karmili uczestników, ale też zatroszczyli się o wszystkie ich potrzeby, łącznie z dostarczeniem 100 sztuk podobrazli... – Dlaczego to robimy? Cieszymy się, że twórcy chcą tu przyjeżdżać i dobrze się czują. No i najważniejsze: możemy w ten sposób promować Sanok! – powiedział „Tygodnikowi” Jan Podolski.

(jz)

## Matragona znów w akcji

**Po dłuższej przerwie, Orkiestra Jednej Góry Matragona znów rozpoczęła działalność koncertową. Zainaugurowała ją półrecital muzyki sefardyjskiej w Synagodze w Lesku.**

Czym jest muzyka sefardyjska? – Najkrócej mówiąc, to muzyka Żydów zamieszkujących w średniowieczu Półwysep Iberyjski, którzy po wypędzeniu w XV wieku ponieśli ją ze sobą w świat – wyjaśnia Konrad Oklejewicz, muzyk. Wykonywane przez zespół utwory mają więc po kilkaset lat! Brzmiały w nich nie tylko nuty żydowskie, ale też hiszpańskie, arabskie i krajowe, gdzie później wygnańcy osiedlili się.

Koncert odbył się w ramach ogólnopolskiego sympozjum „Muzyka Pogorza” dla nauczycieli folkloru i – mimo pewnej egzotyki – dobrze wpisał się w lokalny ślad kultury żydowskiej, jakim jest ocalała leska synagoga, świadcząca o wielokulturowości i bogactwie duchowym regionu. – Żydzi sefardyjscy, wypędzeni z Półwyspu Iberyjskiego i rozproszeni po świecie, mogli dotrzeć w XVI-XVII wieku także na nasze tereny – zauważa Maciej Harna, założyciel i kierownik artystyczny Matragony.

Miłośników zespołu zapewne ucieszy informacja, że ta powstała przed laty w Sanockim Domu Kultury formacja nadal skupia muzyków zainteresowanych brzmieniem instrumentów tradycyjnych z całego świata i tworzeniem oryginalnej, autorskiej muzyki. Młodszym czytelnikom warto przypomnieć, że Matragona slynie z pokazanej kolekcji instrumentów



**W koncercie w Lesku wzięli udział: Malwina Zych-Oklejewicz – śpiew, harfa gotycka, lira korbowa; Grażyna Chomiszczak – altówka, gusle bałkańskie; Aleksandra Bodziak – gitara; Jacek Dusznik – darabuka, udu; Konrad Oklejewicz – flety podłużne, bansuri; Maciej Harna – oud, rawap.**

azjatyckich, afrykańskich i dawnych europejskich, za sprawą których jej koncerty stają się prawdziwym teatrem instrumentów. Ma też na swym koncie zwycięstwa w najważniejszych ogólnopolskich konkursach muzyki folkowej, trzy płyty i liczne koncerty w całym kraju.

Od sześciu lat zespół działa pod egidą Towarzystwa Artystyczno-Edukacyjnego Aura Art. Udało się też wreszcie rozwiązać sprawę lokalu – po kilku latach poszukiwań życzliwość okazał Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” Sanockiej Spółdzielni Miesz-

kaniowej. – Mimo dotychczasowej przerwy w koncertach, zespół nie zrezygnował ze stałej aktyw-



## Portalenie

**TOMASZ CHOMISZCZAK**

Dzięki śledzeniu informacji zamieszczanych na lokalnych portalach internetowych można zbierać wcale pokaźną ilość zaskakujących cytatów. Włożone pomiędzy inne zdania, nie rzucają się w oczy; jednak oglądnięte uważniej – dają do myślenia, choć niezgodnego pewnie z intencją autorów. Oto mały wybór z ostatnich tygodni.

Sport. Jeden z klubów u progu sezonu. Wypowiedź zawodnika: „Drużyna w tym roku jest dobra. W klubie panuje dobra atmosfera i liczymy na to, że będzie dobrze”. Pomijam to dramatyczne powtarzanie jednego określenia, ale zastanawia stan faktyczny: jeżeli już „jest dobrze”, to dlaczego jednocześnie mamy liczyć na to, że dopiero „będzie dobrze”? Przecież „będzie” już tylko „lepiej”... Wtórnie w zestawieniu paradoksalnych stwierdzeń jeden z działaczy: „Martwią nas tylko kontuzje zawodników. [...] Zawodnicy zaczynają już treningi, a kontuzje goją się dosyć szybko”. Więc w końcu mamy powody do zmartwienia czy nie? Dołożymy do tego sentencję trenera drużyny gości, wartą pierwszej w tym sezonie złotej czcionki: „Poziom meczu mi się podobał, była duża nieskuteczność”.

Edukacja. Jak stwierdza jeden z dziennikarzy, po II turze naboru nasza rodzima szkoła wyższa postanowiła przedłużyć rekrutację aż do „31 września”. I chwala jej za to! Tym samym osiągnęła zasadniczą przewagę nad pozostałymi uczelniami w regionie, bo kiedy tamte musiały



ARCHIWUM TS

zamknąć nabór najpóźniej 30 września, sanocka alma mater miała jeszcze jeden bonusowy dzień, by łapać w siatła dydaktyki potencjalnych studentów. Pomysł godny rozpropagowania w całym kraju.

Etyka i językoznawstwo. W swojej cyklicznej rubryce powinien autor szlachetnie przywoływać pamięć naszego „Wielkiego Papierza”. Nie wiem, co na to sam papież, ale takie nowe potraktowanie ortograficznej tradycji na pewno wpływa też odkrywco na słowotwórstwo. Bo przecież przymiotnik tworzony od „papierza” nie może brzmieć „papiński” – nie ma językowych podstaw do takiej formy – a raczej, na przykład, „papierski”. Zupełnie ładnie i w sumie pogratulować inwencji. Choć może niepotrzebnie doszukuję się tu czysto lingwistycznych intencji, bo autor zastrzegł w tym samym tekście, że pisze „ostro i po chłopsku, bez udawania inteligencika”...

Ups! Przepraszam więc za moją inteligentką postawę. Tak jakoś wyszło. Mimo to poprawy nie obiecuję.

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy współczucia  
dla Wójta Gminy Bukowsko  
Pana Piotra Błażejowskiego  
z powodu śmierci Teścia  
składają

Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy  
Zespołu Szkół w Pobiedznie

Wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Teścia dla  
pana Piotra Błażejowskiego  
Wójta Gminy Bukowsko  
składają

Dyrekcja, pracownicy i uczniowie  
Zespołu Szkół w Bukowsku

Państwu  
Bożenie i Piotrowi Błażejowskim  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu  
śmierci Ojca i Teścia  
składają

Spółeczność szkolna  
Zespołu Szkół w Nowotańcu



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31.08):  
pon.-wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych** tel. 13-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Noce dyżury aptek**  
8-11 X – apteka mgr J. Śmietana ul. Jana Pawła II 31a  
11-18 X – apteka „MEDIQ” ul. Piłsudskiego 10

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

# Chylimy czoła, drużny i druhowie!

**Wielkie brawa dla harcerzy i instruktorów hufca ZHP Ziemia Sanocka. Za inicjatywę, pomysłowość, a przede wszystkim pracę z dziećmi i młodzieżą oraz zorganizowanie dla nich różnorodnych form taniego wypoczynku podczas wakacji. W dzisiejszych trudnych czasach to nieoceniona pomoc dla wielu rodzin, również wychowawcza. Chylimy czoła, drużny i druhowie!**

Przeglądając sprawozdanie z akcji letniej, przygotowane przez harcmistrzynię Krystynę Chowaniec, trudno uwierzyć, że społeczna organizacja, niemająca właściwie żadnych dochodów, jest w stanie – bazując tylko na społecznej pracy instruktorów – tyle zaoferować swojemu miastu, lokalnej społeczności, a także – nie bójmy się wzniosłych słów – Polsce. Wymieńmy tylko hasłowo: obóz w Szklanej Hucie nad Bałtykiem, kolonia w Mnichowskim Potoku na Słowacji, kolonia w Myczkowcach, przyjęcie grupy polskich dzieci z Tarnopola na Ukrainie, udział w zlocie z okazji „Stulecia Harcerstwa” w Krakowie, biwaki, rajdy, wystawy tematyczne („Powstanie Warszawskie” i „Bieszczady w fotografii”), praca na dwóch turnu-



**Nie na darmo Hufiec Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego cieszy się opinią jednego z najlepszych hufców w kraju.**

sach kolonii dla dzieci dotkniętych powodzią w ośrodku „Berdo” w Myczkowcach... – Rzeczywiście, trudno to wszystko ogarnąć

... rozliczyć – komentuje żartobliwie drużna Chowaniec. Jednym z najdonioślejszych wydarzeń dla hufca był w tym roku niewątpliwie historyczny zjazd z okazji 100. rocznicy z udziałem najważniejszych ludzi w państwie i fanta-

organizatorem części programu zlotu, przygotowując VIII Bieszczadzką Biesiadę Literacką pamięci Jerzego Harasymowicza. Jej gościem była m.in. żona poety Maria Harasymowicz i córka Katarzyna oraz krakowski artysta „Makino” (Aleksander Kobyliński), który przyjaźnił się ze zmarłym poetą i wykonuje jego krakowskie wiersze. Bardzo ważna dla mnie była także wizyta dzieci z Tarnopola. Przyjechały one na zaproszenie naszego hufca, a pobyt sfinansował Senat RP – relacjonuje z satysfakcją nasza rozmówczyni.

W sobotę 2 października harcerze zainaugurowali nowy rok pracy. W programie uroczystości znalazły się m.in. msza święta, apel i posadzenie w parku czterech drzew (platanów), upamiętniających wybitne postaci ruchu harcerskiego: Andrzeja i Olę Małkowskich, twórców polskiego skautingu, hm. Czesława Borczyka i hm. Albinę Wójcik, wieloletnich komendantów sanockiego harcerstwa.

(jz)

stycznym programem, w którym wzięło udział prawie trzydziestu przedstawicieli naszego hufca. – Sanocka drużyna była także or-

## § Prawnik radzi

**Od dwóch lat pracuję na umowie zlecenia. Od mniej więcej roku szef i niektórzy współpracownicy stosują wobec mnie przemoc psychiczną, jestem szykanowany i nękan. Z powodu stresu w pracy zdiagnozowano u mnie nerwicę i stany depresyjne. Czy mogę pozwać pracodawcę o mobbing?**

Zdzisław z Sanoka

Mobbing jest to usystematyzowana forma przemocy psychicznej stosowana wobec ofiary przez osoby współpracujące z nią – jej kolegów, przełożonych lub podwładnych. Zjawisko to odnosi się do jakości relacji interpersonalnych w miejscu pracy, oraz ich wpływu na funkcjonowanie pracowników i instytucji, w której są zatrudnieni. Mobbing wprowadzono do Kodeksu pracy stosunkowo niedawno, bo w 2004 r. W związku z tym, że zjawisko mobbingu uregulowane jest w Kodeksie pracy, przepisy regulujące odpowiedzialność za jego stosowanie lub tolerowanie, mają zastosowanie jedynie do pracowników i pracodawców.

A zatem reasumując, niestety, nie może pan pozwać zleceniodawcy, gdyż zjawisko mobbingu uregulowane jest w Kodeksie pracy i dotyczy jedynie osób pozostających w stosunku pracy.



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska**  
38-500 Sanok,  
ul. Sienkiewicza 10  
tel. 13-463-39-49  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

## Festiwalowa galeria

**Przez dwa weekendy „Bazar Sztuki” był gospodarzem Festiwalu „POP Kreacje”. Oj, działo się – pokazy, koncerty, projekcje, warsztaty, performance i nie tylko.**

W pierwszej odsłonie największe zainteresowanie wzbudziła wystawa prac Wolfganga Hofera, malującego przy użyciu wody i ziemi. Były różne warsztaty (ruchowe, psychologiczne, filcowanie wełny, lepienie gliny), medytacja dźwiękowa i występ zespołu CARAVANA. Drugi weekend przyniósł jeszcze ciekawszy program – zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi, projekcja filmu „Oswajanie świata”, ćwiczenia zdrowotne, warsztaty słowa, a przede

wszystkim performance Cecylii Malik i wystawa kolekcji „Art Brud” Ireneusza Pieczonki. – Podczas festiwalowych weekendów przez galerię przewinęło się około 150 osób. Całość okazała się dość udana, choć trudno dziś przewidywać, czy za rok będzie powtórka. Najpierw muszę trochę ochłoniąć po tegorocznej edycji... – powiedziała Angela Gaber, szefowa „Bazaru Sztuki”.

(bb)



**Warsztaty lepienia z gliny prowadził Wolfgang Hofer.**

### Podstawa prawna:

1) art. 94 § 3 n. ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz. U. 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

## Duży rozrzut cenowy

Ponieważ rozpoczął się sezon szczepień przeciwko grypie, sprawdziliśmy w sanockich aptekach ceny szczepionek. W większości dostępne są dwie: Vaxigrip i Influvac. Ceny mocno się różnią. Znaleźliśmy np. influvac za 22 zł, 26 zł i 27 zł, a vaxigrip za 20,70 zł, 26 zł, 30 zł, 29,9 zł, a nawet 34,99 zł. Jak dowiedzieliśmy się w Aptece przy ulicy Jagiellońskiej, przed rampą, każdego roku szczepionki są modyfikowane, zgodnie z zaleceniami WHO, choć występują pod tymi samymi nazwami. W tym roku mają zabezpieczać przed wirusem sezonowym i wirusem świńskiej grypy. – Szczepionka powinna mieć zaznaczony sezon, obecnie 2010/2011 – podkreśliła Monika Ziemiańska-Szul, właścicielka.

(jz)

## Docenione, uszanowane

**Każdy, kto przeszedł na emeryturę, wie, jak przykre bywa uczucie, że jest się kimś zapomnianym i niepotrzebnym. Pamięć i wdzięczność są dziś, niestety, takie rzadkie!**

Tym bardziej emerytowane nauczycielki z Przedszkola nr 2 i placówek, które zostały już zlikwidowane, cenią sobie spotkania w „dwójce” z okazji Dnia Edukacji Narodowej, organizowane już od dziesięciu lat właśnie dla nich. – To piękna inicjatywa pani dyrektor Elżbiety Barańskiej. Dzięki niej czujemy się docenione i uszanowane – podkreśla w imieniu koleżanek Janina Menio. Pannie czekają cały rok na te spotka-

nia! Budujące jest to, że dobrą tradycję przejęły już młode nauczycielki, które chętnie włączają się w organizację imprezy, przygotowując z dziećmi wspaniałe programy artystyczne. – Ma to znaczenie również wychowawcze. Czasem my, dorośli, i nauczyciele nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak pewne wydarzenia „wdrukują” się w psychikę dziecka – podkreślają uczestniczki październikowych spotkań. (jz)



**Dziesięciolecie spotkań zbiegło się z takim samym jubileuszem dyrektor Barańskiej, która została uhonorowana przez personel bukietem kwiatów i przepięknym listem gratulacyjnym. Na zdjęciu z koleżankami: Janina Menio, Ireną Kurek i Marią Butdys.**

Ciągniki prosto z Warmii

## Hit sprzedażowy Warfamy

**POL-MOT H to oferta dla rolników, którzy cenią sobie wysoką jakość, ale nie lubią przepłacać. Na forach internetowych porównywany jest do marek tj. VALTRA seri A, Massey-Fergusona model 4455 oraz Farmtraców 685 DT i 690 DT. Jednak to, co go wyróżnia, to bogate wyposażenie oferowane w standardzie oraz możliwość przedłużenia gwarancji z 36 do 72 miesięcy.**

Porównując parametry techniczno-eksploatacyjne, POL-MOT H przypomina ciągniki sprzedawane pod markami zagranicznych potentatów. Ciągnik Warfamy wyposażony jest w silnik PERKINS EURO III oraz układ przeniesienia napędu w pełni zsynchronizowaną skrzynię biegów z rewersem. Podstawowe wyposażenie obejmuje klimatyzację, zaczepy (transportowy górny, transportowy dolny oraz instalację sterowania hamulcami pneuma-



tycznymi), sterowanie hamulców pneumatycznych przyczep (jednoobwodowe i dwuobwodowe) oraz obciążniki przednie.

W związku z zamontowaniem w kabinie okna usytuowanego w przedniej części dachu

ciągnik ten jest świetnie przystosowany do pracy z ładowaczami czołowymi. Nowoczesna kabina wyposażona w siedzisko pomocnika operatora z szeroko otwartymi drzwiami ułatwia wsiadanie i wysiadanie, a konstrukcja

maski umożliwia sprawną obsługę serwisową jednostki napędowej. Ciągniki serii POL-MOT H są dostępne w trzech mocach: 82, 92 i 102 KM.

# Galicyski rynek już z brukiem

**Domy domami, ale cóż by to był za rynek bez bruku? Toteż rozpoczęcie prac kamieniarskich przy brukowaniu „Galicyskiego Rynku” w skansenie przyjęto z ogromną ciekawością i zadowoleniem. Do akcji wkroczyła firma WOLSKI p. Kazimierza Wolskiego z Kluszkowiec na Podhalu.**



**Rynek galicyjski w skansenie jest coraz piękniejszy i coraz bardziej okazały. Teraz opanowali go kamieniarze z firmy WOLSKI z Kluszkowiec, arcymistrzowie w brukowaniu. Już po pierwszych fragmentach widać efekty ich dzieła.**

## MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Od 10 września na „placu boju” znajdują się ekipy kamieniarskie z Podhala. Czekają na ogromne wyzwania w postaci 5,5 tysiąca metrów kwadratowych bruku. – Może to nie jest największa nasza inwestycja, ale na pewno jedna z najtrudniejszych – mówi mistrz Andrzej Kowalczyk. – Po pierw-

sze olbrzymia powierzchnia, jakich chyba nikt w kraju nie robi, po wtóre sam materiał w postaci otoczków sanowych, wymagający wielkiej pracowitości. Kamienie układane być muszą w układzie pionowym, trzeba je klinować „gwóździami” (tym mianem określa się kamienie o odpowiednim kształcie, wypełniające wszelkie luzy) – ujawnia technik brukowania.

Wielce rad jest z efektu główny inwestor Jerzy Ginalski. – Obok

architektury, brukowanie rynku jest drugim najważniejszym elementem całego przedsięwzięcia. Toteż, zanim przystąpiliśmy do dzieła, obfotografowaliśmy kilkanaście

dyrektor MBL Jerzy Ginalski. Co trzeba podkreślić, zastosowana technologia całkowicie eliminuje użycie cementu. Ten bruk ma się mocno trzymać bez wiązania go cementowym spoiwem, co jest dodatkowym utrudnieniem dla wykonawców. Ale skoro ma być autentycznym z XIX wieku, to trudno sobie wyobrazić inaczej.

Efekt rzeczywiście jest imponujący. Ale też wymaga niesamowitego wysiłku. Każdy kamień, czy kamyczek, ustawiony na sztorc, musi być wbity gumowym młotkiem w podsypkę zwaną siewką na odpowiednią głębokość. – Każdy z kamieni trzeba mieć w ręce, aby dobrać odpowiedni, sprawdzając, czy pasuje do tego miejsca. Potem trzeba popatrzeć na cały fragment czy ładnie się prezentuje, dokonać ewentualnych podmian, a na końcu sklinować – tłumaczy jeden z kamieniarzy. O tym, jak pracowitość jest to zajęcie, najlepiej świadczy fakt, że dzienna norma na jednego brukarza wynosi około 3 m kw. Tylko 3 metry. A gdzie tu 5500?

– W Starym Sączu łatwiej się robiło, bo używaliśmy kamieni z Dunajca, zwanych po góralsku „dunajcówki”. One są zdecydowanie bardziej okrągłe, łatwiejsze do kładzenia. Te z kolei, „sanówki”, trzeba wbijać na sztorc, a to wymaga i czasu i większego wysiłku – tłumaczy kamieniarz.

– Jest u nas takie powiedzenie: „Oczy się boją, a ręce muszą robić”. Tłumaczenie jego jest takie: Jak się człowiek patrzy, jakie przestrzenie są do ułożenia, to aż oczy boją. Ale robić trzeba



**Remiza strażacka ma już swoją wieżyczkę do suszenia węży, którą zdobi miedziany daszek.**

– objaśnia mistrz Andrzej. – Przy czym nie same ręce się liczą, ale i serce, jakie w tę robotę każdy z nas wkłada. To chyba się widać, patrząc na efekt naszej pracy – dodaje z uśmiechem.

Kamieniarscy artyści z Kluszkowiec zadowolili się w Sanoku do końca czerwca 2011 roku. To jest ostateczny termin, w jakim muszą wykonać swoje zadanie. Nie mają wątpliwości, że zdążą, choć nie ukrywają, że termin jest napięty, bez żadnych luzów. – Żeby tylko Bozia krótką zimą dała. O to trzeba się trochę modlić, bo zapału nam nie brakuje – mówią. Podobają im się galicyjski rynek w sanockim skansenie. – Mamy prawo czuć się dumni, że to my go robimy. Nie będzie drugiego takiego w Polsce. Satisfakcja zostanie i to duża. A przy tym najlepsza reklama firmy – stwierdzają, patrząc na już ułożone fragmenty bruku.

## Jeszcze tylko karczma i szewc

Oczywiście brukowanie placu rynku w żadnym stopniu nie wyhamowało innych prac, w tym wznoszenia kolejnych obiektów architektonicznych. Aktualnie na etapie stawiania jest wyjątkowo duży obiekt poczty, pochodzącej z Brzozowa. Trwa również rekonstrukcja wieży do suszenia węży w remizie strażackiej. A w najbliż-

szych dniach zjadą do skansenu elementy karczmy i pozostanie już tylko jeden do postawienia – „szewc” z Rybotycz. Ten stanie na samym końcu, żeby nie blokować wygodnego dojazdu, niezbędego dla prowadzenia budowy.

Na placu budowy, od samego jej początku, znajdują się pracownicy Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Ich dziełem są wszystkie fundamenty, instalacje, podbudowy pod drogi i place, a także prace wewnątrz budynków, takie jak kominy czy murowane ścianki działowe. Biorąc pod uwagę etapowość wykonywanych prac, ekipy KPБ pozostaną tu do samego końca. – Chcielibyśmy przed zimą uciec ze wszystkimi robotami mokrymi i pozostać wyłącznie w wnętrzach. I tak chyba będzie, zwłaszcza, że współpraca z inwestorem układa się naprawdę wzorowo – mówi kierownik budowy Łukasz Gadzała. – Realizować tak wyjątkową inwestycję jest dla nas ogromną satysfakcją. To nie tylko poligon doświadczalny dla naszej firmy, ale także i duma, że w tym wspaniałym dziele jest też i nasz wkład – dodaje.

Gdy stanęliśmy na coraz bardziej imponującym galicyjskim rynku, świeciło piękne słońce. Czy to ostatni w tym roku obrazek złotej jesieni? Może nie, choć meteorolog straszy, że już w październiku zawita do nas zima. Oby były to „strachy na Lachy”.

**Spółdzielnia „Spójnia” przymierza się do likwidacji Zakładu Odzieżowego. Zatrudnieni w nim niepełnosprawni nie pójdą jednak na zieloną trawę. Prezes Andrzej Duraczyński obiecuje, że zarząd zaproponuje im zatrudnienie w innych spółdzielczych zakładach.**

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

W Polsce mamy kilka milionów osób niepełnosprawnych – 15 procent populacji. Orzeczenie o niepełnosprawności posiada 4,5 mln obywateli. To właśnie z myślą o nich stworzono „zakłady pracy chronionej”, które otrzymały od państwa przywileje m.in. podatkowe, aby zachęcić pracodawców do zatrudnienia inwalidów. Firma, zanim otrzyma taki status, musi oczywiście spełnić szereg wymagań, w tym dostosować pomieszczenia do potrzeb osób niepełnosprawnych (ciągi komunikacyjne, toalety, itp.), zapewnić rehabilitację i pomoc medyczną.

W Sanoku działa kilka zakładów pracy chronionej, m.in. Regis, BukSan-Bukowski, Poglesz, Spójnia. Najdłuższą, bo kilkudziesięcioletnią historią, może pochwalić się spółdzielnia, która zatrudnia około 150 osób, w tym ponad 80 procent niepełnosprawnych w stopniu lekkim, umiarkowanym i znacznym. – Pracują u nas m.in. osoby głuchonieme, słabo widzące, chore psychicznie, epileptycy – wylicza prezes Duraczyński.

## Ciągnie kto może

Od niedawna prawo do pomocy publicznej mają nie tylko zakłady pracy chronionej, ale też firmy działające na tzw. otwartym rynku. Dlatego też wydatki PFRON na dofinansowanie pensji niepełnosprawnych znacznie wzrosły. Jednocześnie zmniejszyła się liczba firm, które wnoszą opłaty na rzecz PFRON-u z tytułu niezatrudniania niepełnosprawnych, co w rezultacie zmniejszyło pulę na dopłaty. Przykładem jest nasz urząd miasta, który w poprzednich latach wpłacał na konto funduszu 15 tys. zł, a w tym roku – dzięki zatrudnieniu ponad 6 procent pracowników z orzeczeniem o niepełnosprawności – zaledwie 400 zł w ciągu siedmiu miesięcy.

PFRON stoi na granicy bankructwa, a rząd gorączkowo poszukuje wyjścia z sytuacji, co – rzecz jasna – skończy się ostrymi cięciami. Dlatego – co podkreśla Andrzej Duraczyński – coraz trudniej uzyskać dofinansowanie.

## Ekonomia po pierwsze

Firmy ubiegające się o pomoc publiczną, muszą też – zgodnie z wytycznymi unijnymi – wykazać

# Wykolegują inwalidów?



**Dla pań z likwidowanego zakładu znajdzie się na razie miejsce w spółdzielni. Pytanie, czy na długo? Dawnym spółdzielniom inwalidów, która tkwią jeszcze trochę w realiach minionej epoki, trudno dogonić „prywaciarzy”...**

się dobrymi wynikami. – Nie możemy więc być instytucją charytatywną – tłumaczy nasz rozmówca.

Dziś, w trudnych realiach gospodarczych, jako tako radzi sobie należący do spółdzielni Zakład Opakowań Teksturowanych, produkujący m.in. na potrzeby Stomilu. Kondycja Zakładu Metalowego

i Tapicerki Samochodowej, produkujących fotele autobusowe, jest z kolei ściśle związana z kondycją głównego kooperanta: Autosanu. W najgorszej sytuacji jest Zakład Odzieżowy, specjalizujący się w szyciu odzieży roboczej i ochronnej, który niegdyś zatrudniał 150 osób, a dziś zaledwie 12. – Praw-

dę mówiąc, utrzymywaliśmy go, kierując się względami humanitarnymi – stwierdza prezes.

## Dwie strony medalu

Oczywiście, są i tacy, którzy sobie radzą. Przykładem jest choćby BukSan, zatrudniający 45 osób. – W marcu minie 18 lat, odkąd działamy – podkreśla z satys-

fakcją właściciel Zdzisław Bukowski, który dwa lata temu, stawiając na nowoczesne technologie, kupił maszyny za pół miliona złotych.

Ratunkiem dla kilkunastoosobowego spółdzielczego zakładziku, dysponującego może niezłym ale niespecjalnie nowoczesnym sprzętem, być może byłoby krótkie serie, którymi nie chcą zawracać sobie głowy duzi. – Musielibyśmy jednak mieć człowieka, który zajmowałby się poszukiwaniem zamówień, z kontaktami, spędzającym wiele godzin przed komputerem i szukającym ofert w Internecie – zauważa Jan Przyboś, kierownik Zakładu Odzieżowego. Spółdzielnia, zważywszy na nierentowność zakładu, nie opłaca się jednak zatrudnić dodatkowego pracownika, który zajmowałby się tymi sprawami i – kółko się zamyka.

## Rehabilitacja przez pracę?

Na szczęście spółdzielnia jest w stanie zagospodarować zwalnianych pracowników, widać jednak, że pętla wokół zakładów pracy chronionej się zaciska. Poradzą sobie pewnie najbardziej operatywni, „wyciskający” z niepełnosprawnych ile się da, czy jednak o to w tym wszystkim chodzi? W 2005 roku o status zakładu pracy chronionej ubiegało się 469 podmiotów, a w 2009 zaledwie 57. Komentarz jest zbyteczny. „Rehabilitacja przez pracę” będzie fikcją przy zmieniającym się jak w kalejdoskopie prawie i braku pieniędzy.

# Na warszawskich salonach

**Niecodzienny honor spotkał Przemka Pankiewicza, młodego pianistę z Sanoka. Zaproszono go na Warszawski Bal Debiutantów, podczas którego wcielił się w postać Fryderyka Chopina. To uroczyste spotkanie polskich elit, które w symboliczny sposób przyjmują do swego grona młodych ludzi wchodzących w dorosłe życie zawodowe i publiczne.**

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Impreza, której patronuje prezydent Warszawy – Hanna Gronkiewicz-Waltz, odbywa się w Ogrodach Saskich Zamku Królewskiego. Uczestniczą w niej potomkowie historycznych rodzin polskich, przedstawiciele świata kultury i nauki, dyplomaci, przedsiębiorcy oraz politycy z kraju i zagranicy. W Komitecie honorowym aż roi się od znanych nazwisk – Krzysztof i Elżbieta Pendereccy, Konstancy ks. Radziwiłł, Hanna Suchocka, Krzysztof i Elżbieta Zanussi, prof. Antoni Wit, Władysław Bartoszewski.

Poza wprowadzeniem na salony potomków polskich elit impreza ma cel dobroczynny, a jej beneficjentem jest Związek Polskich Kawalerów Maltańskich. Zważywszy na kilkusetosobową listę gości oraz obowiązujący

cennik (800 złotych od osoby i 1400 od pary), dobroczynność ta przynosi nader wymierny efekt.

W takim właśnie otoczeniu spędził ostatni z wrześnieowych weekendów młody sanocki pianista, którego do stolicy zaproszono wraz z rodzicami. Jak trafił na warszawskie salony, gdzie spotkanie wyznaczyli sobie przedstawiciele elit? – Tegoroczny bal poświęcony był Fryderykowi Chopinowi, w związku z 200. rocznicą jego urodzin. Organizatorzy wymyślili, że zainauguruje go scena z obrazu „Chopin w salonie Antoniego księcia Radziwiłła”, w której wezmą udział debiutanci. W postać wielkiego kompozytora miał się wcielić prof. Jarosław Drzewiecki – współorganizator Forum Pianistycznego w Sanoku. Uznał on jednak, że lepiej będzie ją powierzyć jakiemuś młodemu muzykowi. W porozumieniu z panem Januszem Ostrowskim zaproponowali Przemka, którego zaak-

ceptowano po zapoznaniu się z jego osiągnięciami – opowiada Michał Pankiewicz, ojciec 16-letniego pianisty.

Bal odbywał się w zamkniętym namiocie mogącym pomieścić tysiąc(!) osób. Wstępem doń był „żywy” obraz ukryty początkowo

za ogromną reprodukcją. Po jej zwinięciu oczom gości ukazał się Chopin za fortepianem, otoczony kilkudziesięciosobową grupą



**Scena żywcem przypominająca obraz Henryka Siemiradzkiego. Przemek znakomicie wczuł się w rolę Fryderyka Chopina, po mistrzowsku wykonując Poloneza A-dur, opus 40. Otoczony – niczym młodszy brat debiutantów – życzliwością i sympatią, nie czuł zdenerwowania podczas występu przed tak elitarnym gremium.**

młodych, niezwykle eleganckich ludzi. A potem zabrzmiały dźwięki Poloneza A-dur...

– Kiedy dowiedziałem się, że mam grać Chopina, ucieszyłem się. To jeden z moich ulubionych kompozytorów. Przed koncertem nerwów nie czułem, choć za dreszczyk emocji był – mówi Przemek, który wystąpił w stylowym stroju wypożyczonym przez Operę Kameralną. Występ sanoczanina nagrodzono rzesistymi brawami. – Koncert przyjęto bardzo ciepło, podobnie jak popisowy występ debiutantów, którzy zaprosili mnie później do swojego grona. Okazali się bardzo fajnymi ludźmi, z niektórymi utrzymuję kontakt e-mailowy.

– To było niesamowite przeżycie. Najpierw zaskoczył nas luksusowy apartament i dwie osoby przydzielone tylko nam do opieki, a potem bal – na stolach płatki róż i wykwinne potrawy, wokół panowie we frakach i surdutach oraz panie w długich, pięknych kreacjach. Miałem trochę dyskomfortu, bo – nie zdając sobie sprawy z rozmachu i poziomu imprezy – wystąpiłem w garniturze. Nikt jednak nie dał mi odczuć tej nieestosowności, wszyscy byli dla nas niezwykle mili i życzliwi. Nie tylko w trakcie balu, ale podczas całego pobytu w Warszawie. Czuliśmy się dostojnie jak w bajce – dodaje Michał Pankiewicz.

## Lubi rozbierać bomby

**Znienawidzony przez jednych, uwielbiany przez innych. „Rąbie” prawdę prosto w oczy i nie unika najtrudniejszych tematów. Mowa o księdzu Tadeuszu Isakowiczu-Zaleskim, który w ubiegłą sobotę gościł w Sanoku. Tematem spotkania z mieszkańcami było przemilczane ludobójstwo na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich, jedna z bardziej zafalszowanych i przemilczanych spraw w historii Polski.**

Sądząc po frekwencji – sala w ODK „Gagatek” pękała w szwach – i temperaturze kończącej spotkanie dyskusji, zbrodnie popełnione na Polakach przez siepaczy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej, wciąż są żywą, nie-

kończyną, wydłubywano oczy, zdzierano pasy ze skóry i solono poranione miejsca. Ciężarnym kobietom rozcinano brzuch i wyjmowano płód, który miażdżono na oczach matki. Dzieci nabijano na sztachety lub rozdzielano za nogi. Wyżynano i palono całe



**Po spotkaniu gość podpisywał swoje książki. Chętnych nie brakowało – przed stolikiem ustawiła się długa kolejka.**

zabliźnioną raną. W Polsce jeszcze żyją ci, którzy mają przed oczami upiorne obrazy sprzed kilkudziesięciu lat, oraz ich dzieci i wnuki, którym przekazali swoje świadectwo. Mordy na Kresach trwały do 1946 roku. Według szacunków, z rąk „banderowców” zginęło około 150 tys. Polaków, a może nawet 200 tys.

### Palili, rąbali, rżnęli

Zabójstwa połączone były z niesłychanym okrucieństwem. Jak opowiadają świadkowie, ludziom obcinano uszy i języki,

wsie, zabijano kapłanów odprawiających msze święte – przecinając np. piłą na pół – urządzano rzezie w kościołach. Tak np. wymordowano zakonników i świeccich w klasztorze w Podkamieniu 13 marca 1944 roku czy mieszkańców Huty Pieniackiej, gdzie 28 lutego tegoż roku w straszliwych męczarniach zamordowano 1100 osób... Ludobójstwo na Wołyniu osiągnęło szczyt 11 lipca 1943 rok, kiedy to nacjonaliści ukraińscy spod znaku tryzubka zatakowali równocześnie prawie 170 miejscowości.

### Faszizm idzie po ulicach...

„Trzeba krwi, dajmy morze krwi. Trzeba terroru, uczynimy go piekielnym. W walce nie ma etyki”. Tak pisał Stepan Bandera, jeden z najważniejszych przywódców ukraińskich faszystów, który ma dziś pomniki w wielu miejscowościach, również we Lwowie. Podczas spotkania ks. Isakowicz-Zaleski pokazał wiele szokujących zdjęć z ostatnich lat, które świadczą o odradzaniu się nacjonalizmu na Ukrainie, szczególnie jej zachodniej części. Po ulicach chodzą młodzi ludzie w podkutych butach, z faszystowskimi emblematami, za noszenie których w Europie grożą surowe kary. Ukraińska poczta wydaje znaczki z wizerunkami zbrodniarzy, urządza się rajdy im S. Bandery, nadaje tytuły Bohatera Ukrainy takim osobnikom jak Roman Szuchewycz, główny kat Polaków i Żydów.

### Wołają kamienie i Isakowicz

Najbardziej zdumiewające – i bolesne dla rodzin ofiar – jest to, że państwo polskie nie uczciło pamięci pomordowanych, których kości bieleją bez jakiegokolwiek pochówku po kresowych jarach, lasach i na polach, ani też nie nazwało tej zbrodni po imieniu, używając określenia „ludobójstwo”. Kresy Wschodnie – jak podkreśla ks. Isakowicz – stały się tematem niewygodnym dla władz w III RP, a dokonane tam zbrodnie wręcz politycznym tabu. Stąd też jego misja – pisanie książek, zbieranie świadectw, zdjęć, kwerenda po archiwach, spotkania w całej Polsce. – Jestem człowiekiem, który lubi rozbierać bomby – wyjaśniał pół-żartem pół-serio, dodając już na poważnie, że chętnie przyjedzie do Sanoka na spotkanie z młodzieżą licealną, jeśli tylko zostanie zaproszony. Może to stać się po feriach zimowych, bo do grudnia kalendarz ma szczelnie wypełniony.

**Jolanta Ziobro**

## Dobrze zapamiętam Sanok

– rozmowa z Zayedem Jabri

**\* Kiedyś był pan laureatem Ogólnopolskiego Otwartego Konkursu Kompozytorskiego im. Adama Didura, teraz jest pan jego jurorem... Tamta nagroda – to było dla pana coś ważnego?**

– Nagroda w konkursie im. Adama Didura była dla mnie bardzo ważna, ponieważ w tamtych czasach, na pierwszym roku studiów w Akademii Muzycznej w Krakowie, byłem bardzo młody, nie miałem jeszcze żadnego doświadczenia kompozytorskiego, a to była szansa na wykonanie mojego utworu, no i wsparcie finansowe.

**\* Jak dalej, licząc od tamtego pamiętnego konkursu, potoczyły się pańskie muzyczne losy? Nad czym pan obecnie pracuje, czym się zajmuje?**

– Nagrodę zdobyłem na pierwszym roku, więc trzeba było dalej studiować, później pracować, pisać muzykę, wykonywać ją... Obecnie piszę utwór na fortepian i taśmę, na zamówienie Damascus Opera House, którego prawykonanie odbędzie się 24 grudnia 2010. Równocześnie przygotowuję się do obrony pracy doktorskiej i uczę w Akademii Muzycznej w Krakowie.

**\* Co pan sądzi o idei konkursów dla młodych kompozytorów? Są potrzebne, pomagają w odnalezieniu swojej drogi twórczej?**

– Zależy, jakie to konkursy. Na świecie są organizowane konkursy, których celem jest zarabianie, czy wręcz wyciąganie pieniędzy, i to jest niestety przykra prawda. Są też konkursy, na których jury musi sprawdzić 300-400 partytur w ciągu jednego dnia, a to przecież nie jest możliwe... Na szczęście przy konkursie im. Adama Didura jest inaczej, nie ma za dużo partytur do oceny, młody kompozytor nie płaci nic (oprócz znaczków

pocztowych i kopert), a jury spokojnie sprawdza każdą partyturę. Współpraca z profesorem Zbigniewem Bujarskim i Eugeniuszem Knapkiem jest bardzo twórcza, można wiele się nauczyć, omawiając z nimi każdą partyturę. Konkurs na pewno daje każdemu



kompozytorowi poczucie, że jego wysiłek i praca są docenione przez starszych i bardziej doświadczonych kolegów, a wykonanie pozwoli mu usłyszeć, jak naprawdę jego muzyka brzmi, ponieważ sama partytura to jeszcze nie muzyka, dopiero słysząc ją w sali koncertowej kompozytor wie, co źle zrobił, a co zrobił dobrze.

**\* Jak pan ocenia konkurs sanocki? I jako juror – mam na myśli poziom nadsytanych prac, ich ilość; i jako obserwator życia muzycznego – czy to jest konkurs znaczący?**

– Jestem jurorem od dwóch lat, liczba partytur wzrosła trzykrotnie z roku 2009 na rok 2010, poziom jest zróżnicowany – jak cały świat muzyczny, są ciekawe kompozycje, są kompozycje z błędami różnego rodzaju i są dobre utwory oraz bardzo dobre. Ostatnio profesor Zbigniew Bujarski powiedział, że każdy laureat tego konkursu ma dziś jakieś sukcesy,

mniejsze lub większe, czyli jest to świadectwo, że nagrodzone kompozycje były napisane przez utalentowanych młodych kompozytorów, z dobrym warszatem, jak na ich wiek.

**\* Co zacytowało o tegorocznym nagrodzie dla Pawła Pietruszewskiego?**

– Jury musi spojrzeć na utwór bardzo uważnie, w końcu stwierdzić, czy jest to muzyka wykonalna, ponieważ jest wielu utalentowanych młodych kompozytorów, którzy piszą bardzo ciekawe utwory, ale niestety niewykonalne; są jak architekt z projektem oryginalnym, ale takim, którego nie można zbudować, bo prawa fizyki na to nie pozwalają... Kompozycja Pawła Pietruszewskiego była dobrze napisana, z dobrą znajomością kwartetu smyczkowego i głosu ludzkiego, z dobrym tekstem, pełna ciekawych współbrzmień oraz kolorów, dzięki artykulacji instrumentów smyczkowych.

**\* Pamięta pan swój pierwszy pobyt w Sanoku? Jakies wrażenia?**

– W 1997 byłem laureatem konkursu i dostałem pierwszą nagrodę za dwie pieśni, które są do dziś wykonywane, ostatnio przez English Chamber Orchestra w Kadoogan Hall w Londynie, a wcześniej w Krakowie w ramach Dni Kompozytorów Krakowskich, w Armenii przez Narodową Orkiestrę Symfoniczną, w Syrii, Tunezji, Egipcie, Francji, Holandii i we Włoszech. Dobrze pamiętam swój pobyt w Sanoku oraz prawykonanie mego pierwszego utworu, pamiętam Sanok, Sanocki Dom Kultury i piękny skansen. Ostatnio, jadąc do Syrii, kupiłem swojej matce, malarce, książkę o moim ulubionym polskim malarzu – Zdzisławie Beksińskim, i wspomnieliśmy o tym, że pochodzi z Sanoka.

**Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz**

**W 2010 roku I Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Sanoku obchodzi 130. rocznicę powstania. To piękny jubileusz, który znaczy wiele. Tak jak wiele placówka ta znaczy dla miasta i dla regionu.**

Z tej okazji warto przypomnieć krótki rys historyczny szacownej jubilatki. Gimnazjum Męskie im. Królowej Zofii w Sanoku powstało w 1880 roku. Pierwszą siedzibą były domy prywatne

Placówka z racji ograniczeń lokalowych była koedukacyjną 11-letnią Szkołą Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego. Od 1953 roku pełna nazwa brzmi: Szkoła Podstawowa i Li-

a następnie Helena Grabowska. Liceum wprowadziło od roku szkolnego 1975/76 klasy profilowane: matematyczno-fizyczne, humanistyczne, biologiczno-chemiczne i ogólnopodstawowe oraz ogólnopolski system praw i obowiązków zwany potocznie "Kodeksem Ucznia". Nowością programową był przedmiot „wychowanie w rodzinie socjalistycznej” oraz

Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej zostają Wiesław Haniak oraz Paweł Florczak (opiekun Elżbieta Kocyłowska). Kolejny rok upływa pod znakiem nauk ścisłych: w Ogólnopolskim Konkursie Chemicznym tytuły laureatów przypadły Michałowi Leszczykowi oraz Tomaszowi Rudemu (opiekun Jan Bukład), a w Międzynarodowym Konkursie Mate-

rok zaowocował tytułem laureata dla Michała Jungiewicza (opiekun Marek Filip) w ramach Olimpiady Matematycznej. Bieżący czas znaczą sukcesy Pawła Bondaruka – laureata Olimpiady Literatury i Języka Polskiego (opiekun Krystyna Wojtowicz), Łukasza Krawczyka – laureata Olimpiady Chemicznej (opiekun Jan Bukład) oraz lokaty finalistów: Janusza Mer-

rzyszenie podejmuje również skuteczne starania o uzyskanie finansowego i rzeczowego wsparcia dla szkoły. Jego członkom udało się pozyskać sprzęt sportowy oraz audiowizualny, który wykorzystywany jest podczas zajęć edukacyjnych.

Liceum 2010 r. to szkoła otwarta na kontakty międzynarodowe, w ramach współpracy

# 130 lat sanockiego I Liceum Ogólnokształcącego



**Obiekt I LO przy ulicy Zagrody pięknie przysposobił się do jubileuszu 130-lecia, przywdziewając odświętną szatę w postaci nowej elewacji.**

m. in. burmistrza Łączyńskiego, a od 1883 roku budynek przy ul. Sobieskiego, w którym mieściła się 8-letnia szkoła humanistyczna typu klasycznego z łaciną, greką i językiem niemieckim. Pierwsze dziewczęta pobierały nauki już w roku 1905, wyłącznie w klasach niższych. Od 1929 roku kursy żeńskie zostały przekształcone w Prywatne Gimnazjum Żeńskie. W okresie przed I wojną światową pojawiły się pierwsze mundurki szkolne, wzorowane na oficerskich mundurach armii austriackiej. Dla młodzieży z powiatu sanockiego stworzono bursę gimnazjalną. Szkoła kultywowała tradycje patriotyczne i narodowe, działały chóry, orkiestra gimnazjalna, kółka literackie i przedmiotowe. Od 1909 roku istniała drużyna skautowa im. St. Żółkiewskiego, a od 1913 roku Drużyna Strzeleckie.

W okresie międzywojennym Gimnazjum zostało zreformowane, od 1933 roku wprowadzono 4-klasowe Gimnazjum Ogólnokształcące z tzw. małą maturą oraz 2-letnie Liceum Ogólnokształcące z dużą maturą. Czas II wojny światowej to okres tajnego nauczania. Sanockie Gimnazjum organizowało konspiracyjne komplety w Sanoku (Zofia Skołodro) i Jaćmierzu (Józef Stachowicz). W sumie tajnym nauczaniem była objęta 450-osobowa grupa młodzieży, wśród której przeprowadzono 45 małych matur i 36 egzaminów dojrzałości.

Od września 1944 roku trwała reorganizacja Gimnazjum. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego nastąpiło 25.10.1944 roku.

ceum Ogólnokształcące Męskie w Sanoku. Szkoła lat pięćdziesiątych to nowa jakość, Liceum z przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi, nauką o Konstytucji i katechizacją, prowadzoną do roku 1956. W latach sześćdziesiątych nastąpiły dalsze zmiany reorganizacyjne. W roku szkolnym 1962/63 wprowadzono nową nazwę: Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Sanoku z pierwszym rocznikiem koedukacyjnym, a pierwsza matura z udziałem abiturientek przypadła na rocznik 1965/66. W następnym roku szkolnym nastąpiło rozdzielenie szkolnictwa podstawowego i średniego. Ostatnia „jedenastolatka” składa egzamin w 1969 roku, a roczniki nowego 4-letniego Liceum zdawały maturę w 1971 roku. Zmiany objęły również przedmioty nauczania, obok obowiązkowego języka rosyjskiego i wychowania obywatelskiego wprowadzono drugi język nowożytny, a język łaciński został przedmiotem fakultatywnym.

Dekadę lat siedemdziesiątych otwiera nowa inwestycja. Od roku 1973 Liceum dysponuje nowym budynkiem oświatowym przy ul. Zagrody 1. Szkoła posiada klasopracownie przedmiotowe, salę gimnastyczną, laboratorium językowe, Izbę Pamięci Narodowej, harcówkę i radiowęzeł szkolny. Uroczystość oddania do użytku budynku I LO – odtąd im. Komisji Edukacji Narodowej – miała miejsce 4 września 1973 r., z udziałem ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego. Stanowisko dyrektora szkoły piastowali: Tomasz Blecharczyk,

etat pedagoga szkolnego. Spośród wielu organizacji działały koła: Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Szkolne Koło Turystyczne „Połoniny”, Zespół Wokalno-Instrumentalny „Akolada” i Zespół Muzyki Dawnej. Od 1974 r. było wydawane ogólnoskolne pismo „Nasza Buda”, a młodzież I LO aktywnie uczestniczyła w działaniach Zespołu Pieśni i Tańca „Autosan”.

Od 1980 r. istniał Zespół Szkół Licealnych, który tworzyły I Liceum Ogólnokształcące im. KEN, Liceum Medyczne oraz Medyczne Studium Zawodowe. Od 1987 roku Liceum należy do Klubu Szkół Twórczych z klasami autorskimi, a od 1988 roku została wprowadzona 6-stopniowa skala ocen i 5-dniowy tydzień edukacyjny. W szkole działały zespoły artystyczne: wokalny-instrumentalny Sunshine, Capella pro Musica Antiqua Polonica.

Od roku szkolnego 1999/2000 następuje decentralizacja Zespołu Szkół Licealnych, odtąd I LO im. KEN funkcjonuje jako odrębna szkoła. Nowości programowe lat dziewięćdziesiątych to religia i etyka (1990/1991), greka i łacina (1999/2000), a od 2005 roku nowa matura na bazie 3-letniego Liceum Ogólnokształcącego. Ustrój szkoły reguluje „Statut Szkoły” uchwalony w 1992 roku.

Od 2004 roku Liceum prowadzi dyr. Robert Rybka. Szkoła nawiązuje do szczytnych osiągnięć naukowych Gimnazjum, czego wyrazem są osiągnięcia w olimpiadach przedmiotowych. W 2000 r. laureatami Międzynarodowego

matycznym „Kangur” laureatem zostaje Agnieszka Grzyb (opiekun Ireneusz Stawarz). 2007 rok to sukces międzynarodowy; Paweł Stapiński (opiekun Robert Rybka) zdobywa brązowy medal na Olimpiadzie Biologicznej w Kanadzie, natomiast Edyta Pałuk otrzymuje tytuł laureata w kra-

mera w Olimpiadzie Biologicznej i Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej (opiekun Robert Rybka), Andrzeja Materniaka w Olimpiadzie Fizycznej (opiekun Marek Materniak), Barbary Fornal w Olimpiadzie o Unii Europejskiej (opiekun Elżbieta Kocyłowska), Adama Woźniaka w Olimpiadzie Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego (opiekun Piotr Kita). Szkoła słynie nie tylko osiągnięciami olimpijskimi, na uwagę zasługuje wysoka zdawalność egzaminu dojrzałości. W okresie matury zewnętrznej egzamin w terminie majowym zdało 99% abiturientów, co stanowi najlepszy wynik wśród sanockich szkół średnich. Tradycje prospołeczni-kowskie kultywuje Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych im. ks. Wiesława Siwca działające od 1999 roku. Organizacja ta stawia sobie za cel rozwijanie zdolności i zainteresowań młodzieży, promowanie jej literackiej i plastycznej twórczości, a także działalność charytatywną na rzecz dzieci i młodzieży z ubogich rodzin, oraz finansowe wspomaganie uzdolnionych uczniów i pozyskiwanie funduszy na leczenie ciężko chorych. Dzięki zbiórkom, darowiznom oraz sprzedaży kolejnych tomików z wierszami i grafikami uczniów, udało się zebrać pieniądze na operację

ze szkołą francuską w Chambery oraz przy realizacji projektu PEACE – lekcje tolerancji z udziałem wolontariuszy-studentów z Malezji, Dominikany, Chin, Norwegii i Indii.

Szkoła ostatnich lat dokonuje systematycznej modernizacji lokalowej. W ramach przyznanych środków powiatowych przeprowadzono wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, posadzek, remont dachu i drogi wewnętrznej oraz termomodernizację. Budynek zdobi nowa szata kolorystyczna w otoczeniu odbudowanego drzewostanu. Dowodem kreatywności Dyrekcji Liceum jest pozyskanie sponsorów prywatnych, którzy sfinansowali renowację Izby Pamięci Szkoły, remont szatni i łazienek oraz wymianę stolarki drzwiowej. W przyszłości szkoła oczekuje zapowiadanej budowy nowoczesnego kompleksu rekreacyjno-sportowego.

Związek tradycji i historii Gimnazjum oraz Liceum podkreślały kolejne Zjazdy Absolwentów: 1938, 1958, 1980 i 2005 r. Poziom merytoryczny placówki oddają losy i drogi twórcze wybitnych absolwentów: Kazimierza Świtalskiego, Bronisława Prugara-Ketlinga, Juliana Krzyżanowskiego, Stefania Skwarczyńskiej, Mariana



**A to budynek dzisiejszego Gimnazjum Nr 2 z początków XX wieku, który przez niemal sto lat był siedzibą I Ogólniaka, dzisiejszego jubilatka.**

jowej Olimpiadzie Artystycznej (opiekun Stefan Olbert). 2008 rok to kulminacja osiągnięć naukowych; Agnieszka Grzyb oraz Paweł Stapiński zdobywają kolejno czołowe miejsca na Olimpiadzie Biologicznej, a następnie deklansują przeciwników srebrnymi medalami na Międzynarodowej Olimpiadzie w Indiach (podopieczni Roberta Rybki). Kolejny

ciężko chorego Wojtko, wspomóc materialnie leczenie chorej na białaczkę Moniki, fundować stypendia oraz organizować corocznie akcję na rzecz dzieci z biednych rodzin „Mikołaj”. Akcja obejmuje zwykle kilkaset dzieci z terenu Sanoka. Każde z nich otrzymuje paczkę z zabawkami i słodyczkami, które przygotowuje i przynosi młodzież I LO. Stowa-

Pankowskiego, Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego, Zdzisława Beksinińskiego czy Janusza Szubera. Pozostaje nadzieja, że obecna 130 rocznica otworzy nową perspektywę rozwoju edukacyjnego sanockiej Jedyńki.



**LOKALE,  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie 50,8 m<sup>2</sup> (II piętro) w Sanoku, przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Pilnie mieszkanie 58 m<sup>2</sup> (parter), po częściowym remoncie, osiedle Wójtowstwo, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-77-44.
- ★ Mieszkanie 50,7 m<sup>2</sup>, (IV piętro) 2-pokojowe, loggia, Posada, cena 3.000 zł/m<sup>2</sup>, tel. 509-97-32-83.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup>, ul. Kopernika 4, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup> (III piętro), ul. Robotnicza, po remoncie, jasne, dwustronne, dwupokojowe i kuchnia, cena 120 tys. zł, tel. 515-09-01-37.
- ★ Mieszkanie 60,30 m<sup>2</sup>, dwa balkony, blok dwuklatkowy, Sanok, tel. 507-06-86-37.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 46 m<sup>2</sup> (II piętro), przy ul. Mickiewicza, tel. 504-14-77-21.
- ★ Tanio mieszkanie 38,6 m<sup>2</sup> (II piętro), ul. Sadowa, tel. 13-464-88-89.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup> (II piętro) na os. Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie, kawalerkę w Sanoku, tel. 692-87-99-20.
- ★ Mieszkanie 53 m<sup>2</sup> w Sanoku przy ul. Sadowej. Do zamieszkania od zaraz, tel. 601-64-49-58.

- ★ Mieszkanie 53,4 m<sup>2</sup>, Wójtowstwo, tel. 515-27-16-87.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 44,70 m<sup>2</sup>, po remoncie, tel. 668-33-73-45.
- ★ Tanio mieszkanie 60 m<sup>2</sup> + kawalerka 24 m<sup>2</sup> (III-IV piętro), na ul. Kochanowskiego, tel. 504-71-45-10 lub 513-38-03-90.
- ★ Dom w Sanoku, dobre miejsce, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom, Zahutyń, przy głównej drodze, tel. 662-60-57-40 lub 13-463-84-81.
- ★ Dom w stanie surowym w Sanoku, tel. 692-87-99-20.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce - Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, na terenie Sanok-Olchowce, dojazd do działki zapewniony, 7.500 zł za 1 a, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działki budowane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę 2,5 ha w Trepczy, ul. Wesoła, tel. 603-38-55-11.
- ★ Działkę budowlaną w Zabłotcach, tel. 509-87-19-92.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.

- ★ Działkę w Zahutyń, obok autosalonu, tel. 501-33-89-78.
- ★ Działkę budowlaną 7,30 a - Olchowce, tel. 507-83-48-29.

**Zamienię**

- ★ Mieszkanie 35 m<sup>2</sup> w Sanoku na większe, tel. 608-69-88-02.
- ★ Ładne, czteropokojowe mieszkanie na mniejsze lub sprzedam, tel. 13-464-95-78 (po 17).

**Posiadam do wynajęcia**

- ★ Mieszkanie samodzielne, w pełni wyposażone, w centrum miasta, z pokojem trzyosobowym i dwoma dwuosobowymi, kuchnia, łazienka i wc, dla studentów i uczniów, konkurencyjna cena, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie trypokojowe, kuchnia umeblowana + lodówka, odstępné 450 zł, czynsz 350 zł + media, tel. 880-04-36-69.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe w Zahutyń, tel. 501-33-89-78.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (III piętro), tel. 603-95-11-47 (po 16).
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 664-49-58-98.

- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokoje dwuosobowe z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój tel. 13-463-39-94.
- ★ Lokal handlowy 71 m<sup>2</sup>, ul. Jagiellońska 66, tel. 668-03-41-89.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

- ★ Volvo v40, kombi (1998), 1,9 TD, cena 9.500 zł, tel. 501-75-69-11.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ Okna dachowe, typ Roto, szt. 2, nowe, tanio, tel. 507-83-48-29.
- ★ Wełnę mineralną Knauff, rolka 8 m<sup>2</sup>, cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★★★★★
- ★ Wynajmę stemple budowlane, metalowe, regulowane oraz rusztowanie 100 m<sup>2</sup>, tel. 13-464-35-02.

**PRACA**

**Zatrudnię**

- ★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, C, tel. 13-463-76-45.
- ★ Pracownika do biura obsługi klienta ze stolarką otworową w Sanoku. Wymagania: wykształcenie minimum średnie, miła aparycja, mile widziane zainteresowania techniczne. CV i list motywacyjny wraz ze zdjęciem wysyłać na adres: transokna@wp.pl

**Usługi stolarskie**  
szafy wnękowe,  
garderoby, komody,  
kuchnie na wymiar  
tel. 501 067 124

**Praca dla stomatologów**  
- Sanok - OD ZARAZ  
tel. 13-465-23-61, 604-914-619

**PROJEKTY I ARANŻACJE**  
ŁAZIENEK - KUCHNI - WNĘTRZ  
tel. 512-472-537

**Do wynajęcia**  
plac przy ul. Rymanowskiej 52 (dawny młyn) po firmie „Zielona Oaza”  
tel. 691-765-660

**Cyklinowanie - bezpyłowe,**  
układanie podłóg,  
lakierowanie, renowacje,  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**GARAŻE BLASZANE**  
Dowóz, montaż gratis - cały kraj.  
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81  
512-245-075, 509-038-426  
www.robstal.pl

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie,  
panele, techniki dekoracyjne  
czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**Sprzedam halę 1200 m<sup>2</sup>**  
+ działka 86a  
tel. 507 068 626

**LOKALE DO WYNAJĘCIA**  
o pow. 175 m<sup>2</sup> i 75 m<sup>2</sup>  
na biura lub usługi, z parkingiem,  
przy drodze krajowej ul. Krakowska 76  
tel. 501 487 592

Okna na każdą kieszeń  
firm JEZERSKI  
dobroplast  
POZBUŁ  
na profilach  
SCHUCO, AVANTGARDE.  
Bezpłatne wycena, fachowy montaż.  
Sanok ul. Lipińskiego 52  
Tel. 722 601 200  
www.okno-dom.pl  
Zapraszamy.

Radopłow Kazmierczak  
Niepowtarzalna fotografia ślubna i okolicznościowa  
wolne terminy, atrakcyjne ceny  
FOTOKSIĄŻKI, ALBUMY  
www.fotoKazz.pl

**Kompleksowe ubezpieczenia**  
w wiodących Towarzystwach ubezpieczeniowych (Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).  
Zapraszamy do biura!  
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
(Pawła „Gł” - budynek „Arnie”)  
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:30 - 16:30.  
Telefon: 13-4643333.

**KREDYTY BEZ BIK**  
- nawet do 8800 zł  
- bez sprawdzania baz  
- bez badania zdolności  
Z 2000 zł RATA TYLKO 122 zł  
Z 4000 zł RATA TYLKO 187 zł  
727- 206 - 030

- ★ Szwaczkę do szwalni, tel. 505-01-78-60.
- ★ Szwaczki „Regis”, Cegielniana 56, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ Hotel Sanvit poszukuje osoby chętnej do odbycia stażu w recepcji, więcej informacji pod nr. tel. 13-465-50-88 lub w recepcji hotelu.
- ★ Kucharza/kę, pizzera, tel. 608-39-87-71 (10-18).

**Poszukuję pracy**

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą lub gospodarstwem domowym, tel. 668-98-06-02.
- ★ Korepetycje
- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język angielski, tel. 509-31-11-16.
- ★ Język angielski - profesjonalne podejście, wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57 lub 888-14-36-66.
- ★ Angielski - mgr filologii angielskiej, gimnazjum, matura, egzaminy, indywidualnie lub małe grupy, tel. 601-25-75-42.

- ★ Angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Angielski, możliwość dojazdu, tel. 696-67-82-13.
- ★ J. angielski (z dojazdem), tel. 664-45-86-81.
- ★ Fizyka, tel. 13-463-45-46.
- ★ Edukacja wczesnoszkolna od 0-III, możliwość pracy z dzieckiem niepełnosprawnym ruchowo, tel. 517-74-47-28.

**MATRYMONIALNE**

- ★ Kawaler 37 lat, 170 wzrost, pozna uczciwą, mądrą dziewczynę, pracującą, zmotoryzowaną, może być z dzieckiem, tel. 607-20-44-87.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń**

**USŁUGI OGRODNICZE**  
Przycinanie, wycinanie drzew i krzewów.  
Jesienne prace w domu i ogrodzie.  
tel. 509 871 992  
www.dom-ogrod.sanok.pl

**Dyplomowana kosmetyczka**  
wizyty w domu klienta, manicure, żel, tipsy, henna, pedicure, tel. 664 138 646

**NOWY ASORTYMENT MEBLI - SPRAWDŹ:**  
**www.forte.com.pl**  
**PAWILON MEBLOWY**  
ul. Stachowicza 1, Sanok,  
tel. 603 071 008, 13 463 04 63

**GARAŻE "DAR MET"**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**CISAN** tel. 013-463-29-91  
Sanok, ul. II Armii WP 40  
czynne od 8 do 17  
**HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW MEBLOWYCH**  
**PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS, STENDOTRON - usługowo dla stolarzy**  
**SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA**  
- do drzwi przesuwanych - ceny producenta  
Płyty OSB, meblowe, sklejk  
NAJTANIEJ W SANOKU  
OSB - cięcie i dowóz gratis

**SKLEP ZOOLOGICZNY**  
SALON STRYZENIA  
EPIPEŁGNACI I ZWIERZĄT  
"PANKRACY I CZTERY TOPY"  
Kręci się nie tylko w Piątek!  
Sanok, ul. Traugutta 9 (ALFA), tel. 798 192 552

**wispał**  
Oferuje szeroki asortyment kosmetyków do pielęgnacji twarzy, ciała, włosów, jak i kosmetyków kolorowych oraz zapachów.  
W naszej drogerii spotkasz się z fachową i miłą obsługą.  
Zapraszamy do nowo otwartej drogerii w Sanoku przy ul. Traugutta 33.

**MOSKITIERY** *ikaro*  
za pół ceny  
przy zamawianiu  
rolet lub żaluzji  
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
zaprasza do współpracy warsztaty  
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

**NOWO OTWARTY**  
**SKUP ZŁOMU**  
I METALI KOLOROWYCH  
Sanok,  
ul. II Armii Wojska Polskiego 23  
pon.-pt. 7-18, sob. 7-13.  
tel. 693-174-756  
tel. 514-756-850 **KolorMix**

**OKNA I DRZWI**  
**Z PCV I AL**  
Producent MULTI  
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40  
tel. 13-463-50-44  
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15  
tel. 13-463-43-46  
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48  
tel. 13-469-80-50

**REKLAMA**  
PLANSZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI  
REKLAMA NA POJAZDACH  
STRONY INTERNETOWE  
**GF**  
STUDIO  
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716  
E-MAIL: BIURO@GF.SANOK.PL WWW.GF.SANOK.PL

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**KURIER**  
Zima coraz bliżej,  
láp najlepsze ceny  
w ofercie **FIRST MINUTE!**  
Egzotyczna Kuba, Indie etc.  
Zapraszamy do biura!  
tel. 13-464-67-20  
Biuro Podróży KURIER  
ul. Traugotta 9 (Budynek Ally), 38-500 Sanok

**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii WP. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnęk  
Garderoby  
**STANLEY LIBELLA**  
teraz również  
**SEVROLL**  
tel. 0601 162 756

**MEGA promocja**  
letnia  
Kzesło rattanowe  
od 100 zł

**DOWÓZ GRATIS!**

Centrum  
szkolenia  
kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu:  
w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

cena kursu:  
**KRYZYSOWA**

**OGRODZENIA**  
**BRAMY**  
**BALUSTRADY**  
Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

Europejski  
Fundusz  
Leasingowy  
**Nie kupuj samochodu.**  
**Weź go w leasing.**  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
**SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**Drodzy Czytelnicy!**  
Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”  
czynne jest:  
• poniedziałek: 8.00-16.30  
• wtorek-czwartek: 8.00-16.00  
• piątek: 8.00-15.30  
tel. 013-464-02-21

**MODUŁ**  
**PODSTAWOWY**  
**KOSZTUJE**  
**TYLKO 48 ZŁ!**

**DYŻURY**  
W RADZIE MIASTA  
11 października (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Antoni Wojewoda**  
w godz. 16-17  
14 października (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Robert Najarek**  
w godz. 17-18

**DYŻURY**  
W RADZIE POWIATU  
8 października (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Robert Pieszczoł**  
w godz. 12-14  
11 października (poniedziałek) pokój nr 40  
dyżur pełni radny  
**Stanisław Fal**  
w godz. 15.30-16.30

**MOBILNY DORADCA**  
**HIPOTECZNY**  
PRACUJEMY DLA BANKU  
NE POMIARAMY OPŁAT OD KLIENTA  
DOKŁADNY KLIENT, DORADZTWO,  
FORMALNEŚĆ, WYBÓR - GRATIS  
CENY SPŁATY NISZKĄ DO 4% ROKOWIZJA  
rata 499 zł za  
każde 100 000 kredytu  
MIX KREDYTOWY  
513 - 602 -155

**AUTOSAN S.A.**  
w Sanoku sprzeda  
w drodze „konkursu ofert”:  
Samochód marki: CHRYSLER  
Model pojazdu: Grand Voyager 2.8 CRD  
Kat. MR` 04  
Wersja: SE Aut.  
Nr rejestracyjny - RSA 67 XM  
Rok produkcji - 2006  
Rodzaj pojazdu: Samochód osobowy  
Wskazanie drogomierza: - 152000 km  
Cena wywoławcza - 48 800,00 PLN  
Kontakt: Wojciech Szuba, tel. kom. 691 033 323. Samo-  
chód można obejrzeć codziennie w godzinach od 8 do 15  
na terenie SERWISU AUTOSAN S.A.  
**Oferty prosimy składać do dnia 22.10.2010 r.** w se-  
kretariacie AUTOSAN S.A. lub przesać na adres AUTO-  
SAN S.A., 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109.

**Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa**  
**Robót Drogowych i Mostowych**  
**sp. z o.o. w Sanoku**  
ogłasza konkurs ofert na badanie sprawozdania finansowe-  
go za rok 2010.  
Pisemne oferty należy składać w siedzibie przy Alejach  
Wojska Polskiego 74 w Sanoku do dnia 30.11.2010 r.  
**W ofercie należy podać:**  
- informację o wpisie podmiotów uprawnionych do badania  
sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyj-  
nego.  
- cenę za wykonanie badania sprawozdania finansowego.  
**Badanie należy przeprowadzić w terminie do 31.03.2011 r.**  
Dodatkowe informacje można uzyskać w godzinach od  
7-15 od poniedziałku do piątku w sekretariacie spółki pod  
numerem telefonu 13 463 07 95.  
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej od-  
rzucenia bez podania przyczyn.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej  
Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/>  
zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na naj-  
em lokalu użytkowego położonego przy ul. Sienkiewicza 3  
w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać  
w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Śro-  
dowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**Sanocka Spółdzielnia**  
**Mieszkaniowa**  
zaprasza do składania ofert na badanie  
sprawozdania finansowego za 2010 rok.  
Oferty należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewi-  
cza 1 w terminie do 30.10.2010 r. z dopiskiem „Bilans  
2010”.  
**Oferta powinna:**  
- zawierać informację o wpisie na listę podmiotów upraw-  
nionych do badania sprawozdania finansowego,  
- określać cenę i termin badania.  
Badanie należy przeprowadzić w terminie do 30.03.2011 r.  
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub  
jej odrzucenia bez podania przyczyn. Informacji udziela  
Główny Księgowy tel. 13 464 24 65.

**Ogłoszenie**  
**Wójt Gminy Tyrawa Wołoska** ogłasza pierwszy przetarg ustny nieogranic-  
zony na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gmi-  
ny Tyrawa Wołoska w następujących miejscowościach:  
**Hołczków:**  
- Działka nr 170/2 o pow. 0,2969 ha wpisana w KW 294476.  
Cena wywoławcza – 12.888,00 zł.  
Minimalne postąpienie wynosi – 130,00 zł.  
Do wycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT – w wy-  
sokości 22 %.  
Działka w Studium Uwarunkowań i kierunków Zagospodarowania  
Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska przeznaczona jest pod budow-  
nictwo usługowo-publiczne.  
**Rozpucie:**  
- Działka nr 406/8 o pow. 0,1400 ha, wpisana w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 10.888,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł  
- Działka nr 406/15 o pow. 0,1391 ha, wpisana w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 10.888,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł  
- Działka nr 406/16 o pow. 0,1500 ha, wpisana w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 10.188,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł  
- Działka nr 406/14 o pow. 0,1170 ha, 406/11 o pow. 0,0163 ha o łącznej  
powierzchni 0,1333 ha wpisane w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 10.288,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł  
- Działka nr 406/9 o pow. 0,1400 ha, 406/12 o pow. 0,0100 ha o łącznej  
powierzchni 0,1500 ha wpisane w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 11.688,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 120,00 zł  
- Działka nr 406/10 o pow. 0,0831 ha, 406/13 o pow. 0,0719 ha o łącznej  
powierzchni 0,1550 ha wpisane w KW 34269.  
Cena wywoławcza – 11.788,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 120,00 zł  
Do wycytowanych cen działek zostanie doliczony podatek VAT  
– w wysokości 22%.

Działki w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania  
Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położone są w terenach  
budownictwa wielofunkcyjnego mieszkalno-usługowego.  
**Siemuszowa:**  
- Działka nr 342 o pow. 0,0700 ha, wpisana w KW 33445 zabudowana  
budynkiem byłej świetlicy.  
Cena wywoławcza – 33.532,00 zł  
Minimalne postąpienie wynosi – 340,00 zł  
Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania  
Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położone są w terenach  
budownictwa wielofunkcyjnego mieszkalno-usługowego.  
Dla ww. działek nie jest opracowany Plan Przestrzennego Zagospodaro-  
wania Gminy Tyrawa Wołoska.  
**Przetarg na sprzedaż ww. działek odbędzie się w dniu 10.11.2010 r.**  
**o godz. 9** w sali narad (II piętro) Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.  
W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wa-  
dium w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok 2286420002200100002  
9870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie do dnia 05.11.2010 r.  
Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza  
się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium  
zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu.  
Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wy-  
łoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia  
notarialnej umowy kupna- sprzedaży.  
Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieru-  
chomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.  
Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszys-  
tkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.  
Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od  
dnia zamknięcia przetargu.  
W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią ko-  
misji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.  
Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Mi-  
nistrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowa-  
dzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U Nr 207  
poz. 2108 z 2004r.).  
Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnie-  
nia przetargu bez podania przyczyn.

# Sukces na koniec sezonu

Choć Anna Rączka nie zdołała obronić Pucharu Ziemi Pomorskiej, znów można mówić o sukcesie, jakim jest miejsce na podium. Podczas finałowych zawodów Grand Prix Polski w Wędkarstwie Spławikowym zawodniczka koła nr 1 zajęła 3. miejsce wśród kobiet.

Tydzień po Pucharze Odry reprezentantka kadry okręgu jechała walczyć o kolejne zwycięstwo. Wygrana mogła dać jej nawet awans do dziesiątki klasyfikacji GP i miejsce w kadrze narodowej. Nadzieje podsyłała pierwsza tura rywalizacji na Kanale Piaskowym w okolicach Gdańska, gdzie wędkowało 26 par. A. Rączka okazała się najlepsza w sektorze, łowiąc prawie 2 kg ryb. W klasyfikacji zawodów zajmowała 2. miejsce, więc szansa na zwycięstwo była bardzo duża.

Niestety, następnego dnia ryby żerowały znacznie słabiej. W drugiej turze nasza zawodniczka zdołała złowić tylko dwie ukleje, co dało jej 5. miejsce w sektorze. Tym samym straci-



Anna Rączka mocnym akcentem zakończyła ogólnopolskie starty. Niewiele zabrakło, by zakwalifikowała się do kadry narodowej.

ła szanse na obronę zdobytego przed rokiem pucharu, ale zdołała utrzymać pozycję na podium, ostatecznie kończąc zawody na 3. miejscu. Dobry start w Pu-

charze Ziemi Pomorskiej zaowocował też awansem z 16. na 12. miejsce w klasyfikacji GP Polski. – Jest mały niedosyt, bo po pierwszej turze pojawiła się szansa wejścia do kadry narodowej. Niestety, następnego dnia zawodów ryby zupełnie nie brały, ciężko było coś zdziać. Mimo wszystko z drugiej części sezonu mogę być bardzo zadowolona – najpierw 4. miejsce na Pucharze Poznania, potem wygrany Puchar Odry, teraz brązowy medal – powiedziała o ogólnopolskich startach A. Rączka.

Na Pomorzu przeciętnie łowił jej ojciec Janusz Rączka, 33. wśród seniorów. W klasyfikacji GP Polski ostatecznie przypadła mu 55. lokata. Natomiast kadra okręgu, czyli drużyna Wędkarskiego Klubu Sportowego Bolland Krosno, zajęła 12. miejsce, całoroczny cykl kończąc na 20. pozycji. W co oczywiście największy wkład miała Anna Rączka.

## Medale Komunalnych

Mistrzostwa Regionu w Wielobojach o Puchar Prezesa Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zakończyły letni sezon Komunalnych. Start w Rzeszowie przyniósł nam trzy różne medale, w tym złoty Angeliki Faki.

Rywalizacja składała się z sześciu konkurencji – skoki w dal i wzwyż, biegi na 60 i 200 metrów oraz pchnięcie kulą i rzut oszczepem. Wprawdzie A. Faka najlepsza była tylko w skoku w dal, uzyskując wynik 5,00 metra, ale startowała najrówniej, co zdecydowało o wielobojowym zwycięstwie w kategorii młodziczek. Poza czołową trójką plasowała się tylko w biegach – 4. miejsca. Konkurencje rzutowe dały jej 2. pozycję, a w skoku wzwyż była 3. Ostatecznie Angelika uzyskała 568 punktów, po zaciętej walce, bo o zaledwie 10 „oczek” wyprzedzając lekkoatletkę Resovii Rzeszów. Miejsce 5. zajęła Sylwia Rajter, zdecydowanie najlepsza w rzucie oszczepem. Uzyskała rezultat 21,34 m, o ponad 3 metry wyprzedzając 2. w tej konkurencji A. Fakę.

W juniorkach młodszych startowały trzy zawodniczki Komunalnych. Srebrny medal zdobyła Paulina Faka, zwyciężczyni biegu na 200 m (29,63). Warto dodać, że konkurs skoku w dal przegrała o zaledwie centymetr, uzyskując 4,66 m. Brąz wywalczyła Ewa Kunik, najlepsza w kuli (8,25 m). Na 5. pozycji uplasowała się Justyna Adamska.

W rzeszowskiej imprezie uczestniczyło też dwóch naszych zawodników. Rywalizację juniorów młodszych na 6. miejscu zakończył Michał Pitrus, a w młodzikach 8. był Konrad Baryła.

– Sezon zakończony, więc czas na odpoczynek. Będzie chwila przerwy, a potem znów ostro bierzemy się do roboty, by przyszykować właściwą formę na sezon halowy – powiedział trener Ryszard Długosz.



Komunalni w Rzeszowie. Stoją od lewej: Konrad Baryła, Paulina Faka, Ewa Kunik i trener Ryszard Długosz. Poniżej: Sylwia Rajter, Angelika Faka, Justyna Adamska i Michał Pitrus.

## Ekologiczne pływanie

Przedostatnimi regatami sezonu żeglarskiego był XVI Rejs Ekologiczny o Puchar Wójta Gminy Solina. Zdominowany przez naszych wodniaków – najwięcej śmieci zebrał Aleksander Lenczyk, a najszybciej pływał Jan Wilk.

Imprezę z udziałem kilkunastu łodzi rozpoczęło tradycyjne czyszczenie brzegów Zalewu Solińskiego ze śmieci pozostałych po wakacjach. Zebrano kilkadziesiąt dużych worków, z czego najwięcej, bo aż sześć przywiozła do brzegu załoga Aleksandra Lenczyka z Albatrosa. Miejsce 2. zajął Janusz Jagoda z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego (5), a 5. był Jerzy Kusiak (4).

Po części „ekologicznej” rozegrano bieg regatowy – bez podziału na klasy. Sanoczanie zajęli całe podium, bo Wilk (BTŻ) wyprzedził Marka Sawickiego (Naftowiec) i Kusiaka. Miejsce 5. zajął Lenczyk, 9. Jagoda.

Ostatni wyścig w przyszłą sobotę (16 października). Będą to Regaty Zakończenia Sezonu, połączone z tradycyjnym Rejsem dla Wytrwałych.

## Biegali na lotnisku

Liga Ochrony Przyrody wchodzi w sport młodzieżowy. Po zawodach wędkarskich zorganizowała biegi przełajowe dla uczniów podstawówek i gimnazjów powiatu sanockiego.

Impreza pod hasłem „Wyjdź z domu, pospaceruj, pobiegaj, zobacz jaka piękna jest dolina Sanu” rozegrana została na lotnisku sanitarnym na Białej Górze. W rywalizacji udział wzięła prawie 50-osobowa grupa dzieci i młodzieży.

W młodszej grupie dominowali uczniowie SP4 – wygrwali Daria Zimoń i Mateusz Bury, wyprzedzając odpowiednio: Klaudię Durał i Katarzynę Krawczyk

oraz Wiktora Kabalę (wszyscy SP1) i Wiktora Olszowego (SP4).

W starszej kategorii zwyciężyli reprezentanci G1 – Ewa Michniowska i Adam Chyła. Kolejne miejsca zajmowali: Justyna Pelc (G4) i Patrycja Wojtoń (G1) oraz Karol Szczepan i Jakub Śliwka (obaj G4).

Po przełajowej rywalizacji był tradycyjny akcent przyrodniczo-turystyczny w postaci ogniska z pieczeniem kiełbasy.

## Symultana z mistrzem

Uczniowie Akademii Szachowej ze Szkoły Podstawowej nr 1 mieli okazję zmierzyć się z Danielem Kopczykiem, najlepszym zawodnikiem Komunalnych.



Dla dzieci z Akademii Szachowej gra z Danielem Kopczykiem była dużą atrakcją.

Podczas symultany dziesięcioro młodych szachistów przez prawie dwie godziny dzielnie odpierało ataki zawodnika mającego klasę szachową I+, indywidualnego mistrza polski Ludowych Zespołów Sportowych. Po rozgrywkach Daniel Kopczyk przyznał dzieciom punkty za jakość gry, jej strategię i czas obrony przed matowaniem.

– Mamy nadzieję, że współpraca z zawodnikami zaowocuje podnoszeniem poziomu umiejętności szachowych uczniów i będą oni w przyszłości odnosić sukcesy porównywalne z tymi, którymi pochwalili się może Danielem Kopczykiem – powiedział Wojciech Stawarczyk, który zajęcia szachowe w SP1 prowadzi wraz z żoną Agnieszką.

## Siatkówka młodzieżowa

Sezon ruszył, grały już drużyny juniorskie i młodzicy.

Początek obiecujący – 4 mecze, 3 zwycięstwa.

Po pierwszej serii spotkań nasze zespoły solidarnie zajmują 2. miejsca w tabelach swoich grup.

Juniorki: Wisłoka Dębica – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:3 (-20, -21, 23, 27, -12).

Tabela grupy II: 1. MKS V LO I Rzeszów (2, 3:0), 2. Sanoczanka (2, 3:2).

Juniorzy: TSV Mansard Sanok – Wisłok Strzyżów 3:1 (-20, 22, 10, 23).

Tabela grupy II: 1. Karpaty MOSiR Krosno (2, 3:0), 2. TSV Mansard (2, 3:1).

Kadeci: MKS MOSiR Jasło – TSV Mansard Sanok 0:2 (-20, -19). AKS III Rzeszów – TSV Mansard Sanok 2:0 (20, 23). Turniej rozgrywano w Rzeszowie. Tabela grupy III: 1. AKS III Rzeszów (4), 2. TSV Mansard (3, 2:2).

## Czas na ligi seniorów

W najbliższą sobotę sezon rozpoczynają nasze III-ligowe drużyny siatkarskie.

U siebie grać będą zawodniczki Sanoczanki PBS Bank. W inauguracyjnym meczu drużyna Ryszarda Kraczkowskiego podejmie Olimp Czudec. Początek spotkania w Gimnazjum nr 4 o godzinie 16.30. Siatkarzy TSV Mansard czeka natomiast wyjazd do Leska na pojedynek z miejscowym Sanem. To rywal, z którym zespół Wiesława Semenika dotąd regularnie wygrywał.

## Srebrny Rek

Kajakarz Tadeusz Rek zdobył srebrny medal 67. Mistrzostw Polski w Zjeździe.

Zawody rozegrano na Dunajcu w Szczawnicy. W wyścigu indywidualnym kategorii wiekowej +55 lat Rek wywalczył tytuł wicemistrzowski, dystans 4,5 km pokonując w czasie 16.05,44.

MKS Sanok ogłasza 25-godzinny kurs nauki pływania dla młodzieży i dorosłych. Planowany termin rozpoczęcia – 24.10.2010 r. Zebranie informacyjne – 21.10.2010 r. godz. 16.30, pływalnica kryta MOSiR w Sanoku, bar „Wodnik” tel. 692 661 546 – instruktor pływania

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## Lekkoatletyczne „Wierchy”

Kolejny sezon sportu szkolnego tradycyjnie rozpoczęły Mistrzostwa Powiatu w Lekkoatletyce, rozegrane na stadionie sanockiego MOSiR-u. Poniżej wykaz medalistów we wszystkich konkurencjach.

Szkoły podstawowe

60 m: 1. Karolina Gefert (SP1 Zagórz), 2. Oliwia Zaniewicz (SP4), 3. Małgorzata Majewska (SP2); 1. Jan Zajac (SP2 Zagórz), 2. Kamil Suwała (Besko), 3. ex aequo Sylwester Biega i Jakub Wójcik (obaj SP1).

600 m: 1. Marzena Rajter (Besko), 2. Klaudia Durał (SP1), 3. Klaudia Tkacz (Tarnawa Dolna).

1000 m: 1. Przemysław Marciniak (SP1 Zagórz), 2. Grzegorz Chrobak (SP4), 3. Wiktor Kabala (SP1).

Piłeczka palantowa: 1. Anna Chorążak, 2. Magdalena Rabicka (obie SP4), 3. Natalia Czajka (SP1); 1. Alan Dąbrowiecki (SP2), 2. Piotr Hryszko, 3. Radosław Huczko (obaj SP4).

Skok w dal: 1. Daria Zimoń (SP4), 2. Maja Filipowicz (SP1), 3. Paula Drozd (SP4); 1. Jan Myćka, 2. Dominik Jaklik (obaj SP1), 3. Piotr Sternik (SP2).

Skok wzwyż: 1. Paulina Junik, 2. Monika Lenart, 3. Oliwia Zubik; 1. Mateusz Leśniak, 2. Patryk Ekiert, 3. Radosław Senkiewicz (wszyscy SP4).

Gimnazja

100 m: 1. Martyna Bielań, 2. Karolina Warchałowska (obie G4), 3. Patrycja Wojtoń (G1); 1. Paweł Potenta (G4), 2. Patryk Stach (Tarnawa), 3. Seweryn Dziok (G4).

300 m: 1. Sylwia Rajter (Besko), 2. Sara Rolnik (Niebieszczyany), 3. Sabina Bykowska (G4); 1. Łukasz Gierczak (G2 Zagórz), 2. Jakub Śliwka (G4), 3. Jakub Kruczek (G2 Zagórz).

600 m: 1. Paulina Furdak (Tarnawa), 2. Diana Kozdraś (G2 Zagórz), 3. Justyna Pelc (G4).

1000 m: 1. Karol Szczepan (G4), 2. Adam Chyła (G1), 3. Maciej Szybiak (G4).

Sztafeta 4x100 m: 1. G4, 2. Tarnawa, 3. Niebieszczyany (w obu grupach).

Skok w dal: 1. Eliza Bluj (G4), 2. Edyta Borkowska (Besko), 3. Dominika Janik (G4); 1. Patryk Ząbkiewicz (G4), 2. Maciej Nieborowski, 3. Arkadiusz Tkacz (obaj Tarnawa).

Kula: 1. Milena Lato, 2. Katarzyna Długosz (obie G2 Zagórz), 3. Mariola Rygiel (Niebieszczyany); 1. ex aequo Sławomir Orawiec (G4) i Sebastian Ciecicka (Dobra), 3. Tomasz Szmiłyk (G2 Zagórz).

Dysk: 1. Patrycja Kwolek (Rakowa), 2. Sandra Guzova (Tarnawa), 3. Martyna Gembałik (G4); 1. Maciej Wróblewski (Rakowa), 2. Marcin Bańczak (Tarnawa).

Oszczep: 1. Martyna Adamiak (G4), 2. Gabriela Stodolak (G1); 1. Jarosław Ciepiela (Tarnawa), 2. Kamil Chaberski (G2 Zagórz).

# Mistrzowie na kortach

**TENIS, Turniej o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. Zapewne najważniejsza impreza w historii Sanockiego Klubu Tenisowego. III ranga ATP sprawiła, że przyjechało kilkunastu zawodników, w tym mistrzowie Polski. Jeden z nich, Aleksander Tor z Mielca, wygrał kategorię +45 lat. W „open” zwyciężył Jacek Rejczak z Ostrowca Świętokrzyskiego. Najlepsi gracze SKT zajęli 3. lokaty.**

Turniej tej rangi organizowaliśmy po raz pierwszy, więc obaw nie brakowało – że daleko, że zimno i w ogóle koniec sezonu. Okazało się jednak, że walka o ostatnie punkty do klasyfikacji ATP to dla wielu zawodników wystarczająca motywacja do pokonania nawet kilkuset kilometrów. W sumie na starcie turnieju stanęło 26 graczy, z czego większość stanowili przyjeźdźni.

Stabiej obsadzona była kategoria „open” do której przystąpiło 12 tenisistów. Jedynym reprezentantem SKT, który dotarł do strefy medalowej, był Jakub Lorenc. Wprawdzie w półfinale doznał porażki, co jednak powetowało sobie w meczu o 3. miejsce, pokonując Michała Finę z Krosna. W finale Rejczak (4. zawodnik ogólnopolskiego rankingu) pewnie ograł 6/4, 6/1 Macieja Nowaka z Warszawy.

W kat. powyżej 45 lat startowało 14 zawodników. Tu najlepszy z gospodarzy był Wacław Izdebski, który w meczu

o „brąz” ograł 6/3, 6/4 Jerzego Ziembę z Dębicy. W finale spotkali się dwaj aktualni mistrzowie Polski. Faworytem był młodszy o kilka lat Jan Papierza ze Szczepieszyna, najlepszy krajowy tenisista w kat. +50.

Do Sanoka przyjechał jednak prosto z turnieju na Słowacji, do tego przeziębiony, co aż nadto było po nim widać. Stabszą dyspozycję rywala zdołał wykorzystać Tor, mistrz kraju w kat. +55 lat, wygrywając 6/3, 6/3.

– Mam podwójną satysfakcję ze zwycięstwa, bo nie dość, że pokonałem mistrza kraju z młodszej grupy, to jeszcze była okazja zagrać we wzorowo zorganizowanym turnieju. Za rok na pewno znów przyjadę do Sanoka, by bronić pucharu. A jeżeli w tym terminie będą inne turnieje, to... zmodyfikuje się terminarz (śmiech) – powiedział po zwycięskim finale A. Tor, odbierając okazyjnie puchar z rąk przedstawiciela SKT.

– Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni frekwencją – kilkunastu przyjezdnych tenisistów to naprawdę dobry wynik. Po pierwszym dniu turnieju pokazaliśmy im Sanok, którym byli zachwyceni. I z którego wywieźli cenne nagrody – zwycięzcy otrzymali nie tylko rzeczowe, ale i po 400 zł. Impreza okazała się na tyle udana, że w kolejnym sezonie będziemy chcieli przygotować dwie podobne – dla kobiet i mężczyzn, być może nawet II rangi ATP – powiedział Julian Bartkowski, jeden z organizatorów.



W finale kat. +45 lat Aleksander Tor (w głębi kortu) pokonał młodszego o kilka lat Jana Papierza.

**Sponsorzy turnieju:**  
Burmistrz Miasta Sanoka,  
firma REWIR-WAMOT,  
Zakład Budowlany RYMTAR  
z Iwonicza Zdroju.

## KRÓTKA PIŁKA

**LEKKOATLETYKA**  
XVIII Grand Prix w Biegach Ulicznych i Przelajowych, Biłgoraj



Kinga Zoszak i Grzegorz Fedak zajęli miejsca na podium.

Wyścig z bardzo mocną obsadą, rozgrywany na pętli z wieloma ostrymi zakrętami, liczącej 1300 metrów. Kobiety biegnęły 2 okrążenia, a mężczyźni 4. W rywalizacji par 7. generalnie była Kinga Zoszak (czas 14.02), najlepsza w kategorii 40-49 lat. Natomiast wśród panów 14. miejsce wywalczył Grzegorz Fedak (23.48), sklasyfikowany na 2. miejscu w kat. 30-39 lat.

## FUTBOL

**Liga turniejowa rocznika 2000, Iwonicz zdroj**

Pierwsze zawody rozgrywek współorganizowanych przez Ekoball. Jego drużyna wypadła słabo, zdobywając tylko punkt. Piłkarze Rafała Węgrzyna zremisowali 3-3 z Polonią Przemyśl, a ulegli 1-3 Beniaminkowi Krosno i 2-5 JKS-owi Jarosław. Wygrał Beniaminek, gospodarz turnieju. Najlepszym zawodnikiem Ekoballu wybrano Jakuba Bukowskiego (4 gole). – Liga składa się z 8 turniejów, każdy klub organizuje po 2 – na stadionie i halowy. Drugi turniej w Jarosławiu, trzeci w listopadzie u nas – powiedział Bogusław Rajtar z Ekoballu.

## PŁYWANIE

**Mistrzostwa Mielca w Wieloboju Sprinterskim**

Drugi po wakacjach start reprezentantów Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Jedną z bohaterek zawodów była Gabriela Kikta, najlepsza w kategorii wiekowej rocznika 1998. Podopieczna Czesława Babiara wygrała wszystkie wyścigi. Inni też pływali bardzo dobrze, o czym świadczą rekordy życiowe. Pobili je: Wiktor Kabala, Katarzyna Krawczyk, Karina Krynicka, Maciej Szybiak i Jędrzej Babiara.

## Ściganie w „Arenie”

**Short-trackowcy rozpoczęli sezon. Zainaugurowany został Pucharem Polski i Ogólnopolskimi Zawodami Rankingowymi w hali „Arena”. Startowało prawie 200 zawodniczek i zawodników, w tym liczna reprezentacja gospodarzy.**

Pierwszego dnia imprezy oficjalnego otwarcia sezonu łyżwiarskiego dokonali: Kazimierz Kowalczyk, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego oraz Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka. Następnie ruszyła rywalizacja na lodzie. Dużą atrakcją były zmagania zawodników kadry narodowej, walczących o prawo startu w nadchodzącym Pucharze Świata. Oczywiście dominowali reprezentanci najmocniejszego krajowego klubu, czyli Juwenii Białostok. W zawodach pucharowych zwycięstwa odnieśli Anna Romanowicz i Bartosz Konopka. Wśród kobiet 3. miejsce zajęła sanoczka Magdalena Szwałik (obecnie KU AZS Politechnika Opolska), m.in. 2. w wyścigu na 500 metrów. Startowała też w zmaganiach rankingowych, zajmując 2. miejsce w stawce senierek.

W OZR-ach mieliśmy jedno zwycięstwo wieloboju, a raczej kategorię zawłaszczoną przez chłopców MOSiR-u. Najmłodszą grupę juniorów F wygrał

Maciej Brzeżawski (1. na 222 i 333) przed Michałem Pawłowskim i Kacprem Kondratem. Był też jeden wygrany dystans – na 222 m junierek E najszybsza była Gabriela Miccoli (4. na 333), ostatecznie 2. w klasyfikacji łącznej. W juniorkach D miejsce 2. zajęła Anna Jasik (2. na 1000, 3. na 500), a 6. Julia Skrzyszewska, w juniorkach F pozycja 3. przypadła Karolinie Dziębko (2. na 222 i 3. na 333), 5. Kamili Senko.

Pozostali podopieczni Małgorzaty Baran i Romana Pawłowskiego zajmowali dalsze lokaty. Wymieńmy te w dziesiątkach: junior B – 6. Maja Kustra, junior C – 6. Mateusz Bobko, 7. Hubert Staruchowicz (bardzo liczna obsada), junior E – 7. Szymon Dziębko. Obok 26-osobowej drużyny MOSiR-u startowało też siedmiu panczenistów Górnika, którzy jazdę na łyżwach krótkich traktują jako przygotowanie do zasadniczego sezonu. Najwyższe lokaty zajęli: Karolina Juszczyk (8. w juniorkach B) i Patrycja Posadzka (10. w juniorkach C).



Wprawdzie łyżwy krótkie, ale tempo bardzo szybkie.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## Niedźwiadki na Ukrainie

**Hokejowa drużyna 9- i 10-latków UKS-u Niedźwiadki była o krok od wygrania turnieju na Ukrainie. Ostatecznie nasi chłopcy, których od niedawna szkoli Słowak Tibor Pomietlov, zajęli 2. miejsce.**

Zawody w Nowojaworsku koło Lwowa zorganizowane zostały w ramach obchodów 100-lecia ukraińskiego hokeja. Dodatkową okazją było oddanie do użytku nowego lodowiska, na którym toczyły się wszystkie mecze. W turnieju uczestniczyły trzy drużyny, rozgrywając między sobą mecz i rewanż. Niedźwiadki rozpoczęły od zaskakującego zwycięstwa 7-6 z Sokolem Kijów, jednak drugi pojedynek z tym rywalem przyniósł porażkę 4-8. Natomiast w spotkaniach z Galicją Nowojaworsk mieli sanoczananie zanotowali wygraną 12-8 i remis 6-6.

– Szkoda ostatniego meczu, bo prowadziliśmy 6-3, a zwycię-

stwo dawało nam końcowy sukces. Ale niemal całą ostatnią tercję graliśmy w osłabieniu, co wykorzystali gospodarze, doprowadzając do remisu. Na pociechę pozosta-

nam tytuł najlepszego bramkarza dla Filipa Świdarskiego. Mimo wszystko jesteśmy bardzo zadowoleni z wyjazdu na Ukrainę, bo impreza miała wspaniałą oprawę – otwarcie z udziałem orkiestry i w obecności wojewody lwowskiego, a do tego około tysiąca kibiców na trybunach – powiedział Tomasz Florczak, prezes Niedźwiadków.



Podczas turnieju nasze Niedźwiadki pokazały się z doskonałej strony. Do zwycięstwa zabrakło naprawdę niewiele.

Podziękowania dla Józefa Folcika, dyrektora spółki PGE „Energia Odnawialna” O/Solina, za pomoc w wyjeździe na turniej.  
UKS Niedźwiadki

## Pierwszy remis

**Koniec passy – po siedmiu zwycięstwach drużyna rezerw Stali straciła punkty, remisując z Haczowem. Zwycięstwo wymknęło się w ostatnich minutach.**

Pierwsze pięć meczów zespół Roberta Ząbkiewicza wygrywał do zera, w trzech kolejnych tracił już po bramce. Dwa razy nie miało to większych konsekwencji, w końcu jednak przyszła pierwsza strata. W Haczowie stalowcy szybko objęli prowadzenie, sytuację sam na sam wykorzystał Daniel Niemczyk. Okazji mieliśmy więcej, przy lepszej skuteczności już do przerwy mecz mógł być rozstrzygnięty. Niestety, kontuzji doznał Dawid Kijowski, i w drugiej połowie rywale przejęli inicjatywę. Wydawało się, że Stal zdoła utrzymać korzystny wynik, ale w ostatnich minutach przysnęli obrońcy i Haczovia doprowadziła do wyrównania.

**Haczovia Haczów – Stal II Agenda 2000 Sanok 1-1 (0-1)**  
Bramka: Niemczyk (10). Tabela: 1. Stal II (22, 20-3).

## Futbol młodzieżowy

**Mała rehabilitacja po fatalnym bilansie z poprzedniego tygodnia, tym razem większość wygranych. Niestety, pierwszej porażki doznali młodzicy starsi Ekoballu, których w meczu na szczybie pokonała Polonia Przemyśl.**

Juniorzy starsi: **Stal Sanok – Stal Nowa Dęba 4-1 (2-1)**; Sieradzki (15), Folt (30), Podubiński (66), Adamiak (75). Tabela: 1. Stal Rzeszów (21); 4. Stal S. (15, 15-12). Juniorzy młodszy: **Stal Sanok – Stal Nowa Dęba 5-0 (3-0)**; Kramarz (20), Marcinkowski (30), Rolnik (43), Kalemba (65), Winczowski (74). Tabela: 1. Stal Mielec (21); 6. Stal S. (13, 14-15).

Trampkarze młodszy: **Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 4-1 (3-0)**; Femin 2 (20, 25), Witkoś (15), Haduch (47). Tabela: 1. Stal M. (22); 6. Ekoball (17, 30-23); 15. Stal S. (1, 1-18).

Młodzicy starsi: **Ekoball Sanok – Polonia Przemyśl 0-3 (0-2)**. Tabela ligi podkarpackiej: 1. Polonia (24), 2. Ekoball (19, 24-10). **Leśnik Baligród – Stal Sanok 2-0 (1-0)**.

Młodzicy młodszy: **Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 1-1 (0-1)**; Biega (54). Niedawny mecz **Szóstka Jasło – Ekoball Sanok**, zakończony wynikiem 5-0, zweryfikowano jako walkower dla drużyny Pawła Kisoby (w zespole gospodarzy zagrał nieuprawniony zawodnik). Tabela: 1. Stal Rz. (24); 9. Ekoball (9, 9-19).

# Wyżej poprzeczka

Raz na wozie, raz pod wozem. Tak można skwitować dotychczasowe występy sanockich hokeistów. Należy jednak dodać, że „na wozie” jesteśmy w meczach z drużynami niżej notowanymi, natomiast „pod wozem” znajdujemy się, grając z faworytami, inaczej mówiąc z czołówką. Mając nadzieje na postępy, jakie winna przynieść solidna praca na treningach, chciałoby się pokonać jakiegoś mocnego rywala. Okazja nadarza się już dziś (piątek) w meczu z brązowym medalistą ostatniego sezonu GKS-em Tychy. Do boju!

## CIARKO KH SANOK – KTH KRYNICA 5-2 (1-0, 0-1, 4-1)

1-0 Gruszka – Suur (5, w przewadze), 1-1 Valusiak – Horny (40, w przewadze), 2-1 Milan – Vozdecky (41, w przewadze), 3-1 Stowakiewicz – Gruszka (45), 4-1 Gruszka – Suur (47, w ostabieniu), 5-1 Milan – Kubat – Radwański (51), 5-2 Horny – M. Dubel (54).

CIARKO KH: Rączka – Ivicic, Kubat, Suur, Rapała; Guricz, Owczarek; Bigos, Koseda – Vozdecky, Milan, Radwański; Gruszka, Dziubiński, Poziomkowski; Biały, Stowakiewicz, Strzyżowski oraz Wilusz.

Wyniki poszczególnych tercji w pełni odzwierciedlają to, co działo się na lodzie. Pierwsza tercja 1-0 dla sanoczan, którzy powinni byli już w tym fragmencie rozstrzygnąć losy pojedynku. Mieli bowiem kilka wyborczych sytuacji, które powinny być zakończyć się bramkami. Trzy takowe miał sam jeden Zoltan Kubat (3., 17. i 18. min), widać prześladował go jakiś pech. W 10. min Martin Vozdecky trafił w słupek, a Krystian Dziubiński tuż obok słupka. Goście w tym czasie wypracowali dwie bramkowe sytuacje, jednak w 7. min Peter Valusiak, a w 10. min Mateusz Dubel przegrali pojedynki z bardzo dobrze broniącym w tym meczu Markiem Rączką.

W II tercji wyraźną przewagę uzyskali goście i pod bramką Rączki często robiło się gorąco. Do świetnych sytuacji dochodzili: Valusiak (25. min), Ovsak (31.) i Horny (34.), ale lepszym od nich wszystkich był bramkarz Ciarko KH. Dopiero na 35 sekund przed syreną kończąca tę tercję padła zasłużona dla KTH bramka. Rączka odbił mocny strzał Valusiaka, ale przy dobitce był już bezradny.



Ondrej Raszka dwoił się i troił, ale w III tercji aż czterokrotnie zmuszony był wyciągać krążek z siatki.

Dopiero w III tercji zobaczyliśmy na taflę zespół taki, jaki chcielibyśmy oglądać. Szybki, waleczny, grający ofensywnie. Hasło: „strzelamy!” rzucił grający w I ataku (za chorego Krzysztofa

Zapała) Wojciech Milan, zdobywając dwa gole. Dwie bramki strzelił w tym meczu Dariusz Gruszka, a pierwszą w swych występach ligowych w Ciarko KH Łukasz Stowakiewicz. W ciągu 10 minut

zrobiło się 5-1 i było po meczu. Szkoda jedynie, że w końcówce, grając 2 minuty z przewagą dwóch zawodników, nasi hokeiści nie potrafili dorzucić coś do tej puli, zadawalając się wygraną 5-2.

## Mecz na dwa głosy

### WOJCIECH MILAN – Ciarko KH



Przez dwie tercje mieliśmy wyraźny niefort strzelecki, nic nie wchodziło, choć w I tercji okazji nie brakowało. Na szczęście strzelecka niemoc skończyła się na II tercji, w trzeciej już poszło znacznie lepiej. Nie grymasiłbym jednak tak bardzo. Jest to nasza pierwsza wygrana za 3 punkty w Sanoku i z tego należy się cieszyć. My nie musimy ładnie grać, my mamy wygrywać. Najlepiej właśnie za trzy punkty.

### KAREL HORNY – KTH



Przez 40 minut toczyliśmy wyrównany pojedynek, potem przyszło jakieś ostabienie, straciliśmy dwie bramki i było po meczu. Dlaczego tak się stało? Dwa powody: zbyt duża ilość kar oraz brak dyscypliny na lodzie. To dwie nasze największe słabości. Grając pięciu na pięciu potrafimy grać z każdym przeciwnikiem, w ostabieniu jest już gorzej. Myślę, że stać nas na to, aby utrzymać się w ekstraklasie.

### MILAN JANCUSKA – trener Ciarko KH



Brak Zapały i Mermera sprawił, że musieliśmy kombinować ze składem poszczególnych formacji, co nie ułatwiło nam zadania. A mimo to już po I tercji powinniśmy byli prowadzić trzema bramkami. Druga nam się wyraźnie nie udała, ale za to trzecia była już całkowicie pod nasze dyktando. W sumie jestem więc zadowolony z tego meczu. Marzę tylko, aby wreszcie zagrać w pełnym składzie.

# Cracovia jeszcze za mocna

## CRACOVIA – CIARKO KH 5-3 (2-1, 3-0, 0-2)

1-0 Pasiut – Kostuch (3), 1-1 Dziubiński – Suur (6), 2-1 Stabon (19, w osłabieniu), 3-1 M. Piotrowski – Noworyta (22), 4-1 Stabon – M. Piotrowski (29, w przewadze), 5-1 Pasiut (35), 5-2 Vozdecky – Rapała (50), 5-3 Ivicic (55, w przewadze).

Jechali po zwycięstwo, w które wierzyli, mimo iż przyszło im zmierzyć się z wicemistrzem Polski bez Krzysztofa Zapały, Macieja Mermera i... Tomasza Malasińskiego, którego WGiD PZHL nie zdecydował się dopuścić do gry w swym nowym zespole. To na pewno nie był czynnik mobilizujący, wręcz przeciwnie. Na pierwszą bramkę gospodarzy w 3 minucie sanoczan odpowiedzieli golem, tocząc wyrównany pojedynek. Do końca I tercji goście stworzyli więcej sytuacji bramkowych, których nie wykorzystali: Ivicic (bomba w 13. min), Dziubiński (14), Kubat (15), Gruszka (17) i Vozdecky (19). Tymcza-

sem rozpędzonych sanoczan, grających w końcowych minutach w przewadze, skontrował Stabon, wyprowadzając Cracovię na 2-1. To było wyjątkowo bolesne trafienie. I nie wiadomo czy to właśnie nie ono zadecydowało, że w 29. min krakowianie prowadzili już 4-1, rozstrzygając tym samym o wyniku meczu. Podkreślić jedynie należy, że dwa gole straciliśmy, grając w osłabieniu. Gdy kilka minut później Rączka przepuścił piątą bramkę, trener Jancuska nie zawahał się dokonać zmiany bramkarza, a w przerwie próbował robić wszystko, aby nie doszło do blamażu. Poskutkowało. W III tercji przyjeźdnym

udało się doprowadzić do wyrównania poziomu gry, choć trzeba przyznać, że miejscowi, prowadząc 5-1, niezbyt kwapili się do gryzenia lodu. W 50. min Vozdecky mocnym strzałem z okolic bułki zaskoczył Radziszewskiego (niektórzy obserwatorzy twierdzą, że bramkarz Cracovii sam sobie strzelił gola), a 5 minut później Ivicic zdobył kolejną bramkę strzałem zza połowy lodowiska. Ale to było wszystko na co pozwolili rywalom gospodarze, zapewniając sobie zwycięstwo 5-3.

I w ten sposób przegraliśmy drugi mecz, w którym rywalem była drużyna z czołówki tabeli. Wcześniej pokonała nas Unia

Oświęcim, też na własnym lodowisku. Oczywiście, pamiętamy też o przykrych porażkach w Nowym Targu, która nie powinna była się zdarzyć. Dziś (piątek) zmierzmy się z kolejnym przeciwnikiem z górnej półki – GKS-em Tychy, zajmującym obecnie 2 miejsce w ekstraklasie. Czy potrafimy go pokonać i tym samym zgłosić swe aspiracje do miejsca w ścisłej czołówce? Czy nasz zespół stać na to, aby pokazać swoim kibicom faktyczne swoje możliwości? Cenne byłoby to przede wszystkim dla samych zawodników, więc życzymy im tego zwycięstwa.

Marian Struś

# Wyjazdowa passa Stali

## UNIA NOWA SARZYNA – STAL DOM-ELBO SANOK 0-3 (0-1)

Bramki: 0-1 Węgrzyn (38), Pańko (47), Nikody (79-karny).

Stal: Wilczewski – Zajdel, Twardawa, Sumara, Ząbkiewicz (88. Zarzycki) – Niemczyk, Węgrzyn, Kuzicki, Kruszyński (65. Nikody) – Kuzio (46. Sobolak), Pańko (70 Czenczek).

Na początku sezonu Stali nie leżały mecze wyjazdowe, ale sytuacja uległa radykalnej zmianie. Trzy kolejne spotkania na obcych boiskach przyniosły komplet zwycięstw, 8 zdobytych goli i żadnych strat. W Nowej Sarzynie nasi piłkarze powtórzyli wynik z Przemyśla, wygrywając 3-0. Forma idzie w górę!

Pojedynek z Unią stalowicy rozpoczęli bojowo, już na początku były okazje bramkowe Fabiana Pańki i Mateusza Zajdela. Potem niespodziewanie inicjatywę przejęli gospodarze, przez dobre 10 minut spychając nas do obrony. Ich zapał ostudził jednak Marek Węgrzyn, który kilka minut przed przerwą wyszedł strzał wręcz kapitalny. Huknął z ponad 30 metrów i piłka przelobowała nieco wysuniętego bramkarza. To był „spadający liść” jak z futbolowego podręcznika.

Po zmianie stron goście postanowili zadać decydujący cios, co udało się bardzo szybko. Nie minęły 2 minuty, gdy Michał Zajdel postawił piękną centrę, którą przytomną główką wykończył Pańko. W tym momencie stało się jasne, że mecz jest praktycznie rozstrzygnięty, bo unistom brakowało pomysłów w ofensywie. A Stal groźnie kontrowała. Po jednej z takich akcji ewidentnie faulowany został Rafał Nikody, po czym sam wymierzył sprawiedliwość, pewnie trafiając z karnego.

Bartosz Błazewicz

### ROMAN LECHOSZEST, trener Stali:

– Niektórym mecz mógł wydawać się wyrównany, ale gołym okiem widać było, że jednak znacznie lepiej operujemy piłką. Unia miała tylko chwilowy zryw, poza tym przez cały czas kontrolowaliśmy sytuację. Moi zawodnicy grali bardzo blisko rywali, nie pozwalając im rozwinąć skrzydeł. Dominowali w drugiej linii i przez cały czas byli maksymalnie skoncentrowani, co w tym spotkaniu uważam za klucz do zwycięstwa.



Mecze z Unią zwykle bywają zacięte (na zdjęciu fragment pojedynku sprzed roku), jednak tym razem Stal nie dała rywalom żadnych szans.

## Złapać Partyzanta!

A już w sobotę mecz na szczycie, bo do Sanoka przyjeżdża prowadzący w tabeli Partyzant Targowiska, z Marcinem Borowczykiem w składzie. Jeżeli Stal wygra, może nawet awansować na pozycję lidera. Jest o co walczyć.

Zapowiada się arcyciekawcy pojedynek, kolejne po spotkaniu z Karpatami Krosno derby okręgu. Beniaminek z Targowisk to rewelacja III ligi, drużyna zaledwie jedną porażką na koncie (niedawne 1-2 z Wisłą Puławy).

Jednym z filarów Partyzanta jest popularny „Boro”, który przez trzy sezony bronił barw Stali, strzelając m.in. historyczną bramkę w meczu z Legią w Warszawie.

– Jedziemy do Sanoka po zwycięstwo, które umocni nas na pozycji lidera. Miło będzie spotkać się z kumpami, może po meczu gdzieś na chwilę wyskoczmy, ale na boisku sentymentów nie ma. Zawsze gramy w pełnej dyspozycji, cały czas

szukam formy, ale może uda się ją znaleźć na „Wierchach”, gdzie spędziłem wspaniały czas – powiedział Borowczyk.

Bojowo nastawieni są także piłkarze Stali, dla których sobotni mecz ma bardzo duże znaczenie. – Będzie „gorąco”, to w końcu derby. Zagramy o pełną pulę, co może nam dać nawet pozycję lidera. Po rundzie jesiennej chcemy być w ścisłej czołówce. Widać, że kilka drużyn będzie grać o II ligę. Mam nadzieję, że i my znajdziemy się w tej grupie. Znowy wywalczymy awans pod koniec kariery – to byłoby coś ekstra. A zwycięstwo z Partyzantem bardzo by nam w tym pomogło – powiedział Marek Węgrzyn, kapitan Stali.

Mecz na „Wierchach” w sobotę o godz. 15. Piłkarze Stali bardzo liczą na kibiców, których gorący doping ma poprowadzić drużynę do zwycięstwa. (blaz)